ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 129 A Rok XIV
WARSZAWA
CZWARTEK
4 MAJA
1939 R.
Cena 10 Gr.
W

„BAGNETÓW NASZYCH OSTRZA TO TWEJ PRZYSZŁOŚCI KLUCZ!"
Stanisław Wyrzykowski

Imponująca defilada - twarda odpowiedź

Po kobiercu z kwiecia, przy dźwiękach „Warszawianki"

miarowo maszerowały oddziały wojskowe

wzbudzając entuzjazm nieprzeliczonych tłumów

Tegoroczne święto 3 Maja Polska obchodziła w niezwykłych warunkach. Powaga sytuacji oraz napięcie w stosunkach międzynarodowych spowodowały, że **UROCZYSTOŚCI WOJSKOWE W ROCZNICĘ KONSTYTUCJI 3-GO MAJA STAŁY SIĘ JEDNĄ WIELKĄ MANIFESTACJĄ NA CZEŚĆ POLSKIEJ ARMII I TWARDĄ ODPOWIEDZIĄ CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO NA SUGESTIE Z BERLINA.**

W przeddzień święta wszystkie miasta Rzeczypospolitej przybrały wygląd niecodzienny. Szczególnie starannie przygotowała się do uroczystości 3-majowych stolica Polski, przybierając wygląd już nie tylko odświętny, ale uroczysty i poważny. Wszystkie gmachy tonęły we flagach narodowych, balkony i witryny sklepowe udekorowane zostały kwieciem i portretami Prezydenta R. P. i Marsz. Śmigłego - Rydza.

NABOŻEŃSTWA

Od rana w Warszawie zapanował ruch niezwykły. Mieszkańcy stolicy spieszyli na uroczyste nabożeństwa, odprawiane w świątyniach wszystkich wyznań.

Kościoły przepełnione były po brzegi.

O godz. 9-ej rano tradycyjnym zwyczajem młodzież akademicka zebrała się w Ogrodzie Botanicznym na uroczystą Mszę św., odprawianą w dniu 3 Maja od kilkudziesięciu lat bez przerwy.

Uroczyste nabożeństwo oficjalne, na które przybyli przedstawiciele Rządu oraz Armii i korpus dyplomatyczny rozpoczęło się w Katedrze o godz. 10-ej.

Po nabożeństwach duchowni nawiązując do wiekopomnej Konstytucji 3 Maja podkreślali jej znaczenie, stwierdzając, że tak, jak w pamiętnym roku 1791 odrodził się cały naród polski, tak obecnie **NARÓD ZWARŁ SIĘ. ZESPOLIŁ WE WSPÓLNYM WYSIŁKU**, oczekując spokojnie co przyniesie przyszłość.

Na trasie defilady

Bezpośrednio z kościołów, po ukończeniu nabożeństw, tłum wyległ na trasę defilady, oczekując ukazania się pierwszych oddziałów wojskowych.

Tuż niemal, że naprzeciwko trybuny przeznaczonej dla Rządu i dyplomacji, zajęła miejsce młodzież przybyła na uroczystości 3-majowe do stolicy z odzyskanego niedawno Zaolzia.

Duża wycieczka polskiej ludności z Gdańska ustawiła się w Al. Ujazdowskich między ul. Piusa XI i Pl. 3 Krzyży. Młodzież akademicka zajęła miejsce w pobliżu Uniwersytetu.

NAPIĘCIE ROŚNIE

W miarę, jak zbliżała się godz. 11 napięcie tłumów rosło z minuty na minutę. Wyciągały się szyje, wzrok kierował się w stronę skąd ukazać się miały defilujące oddziały. **Kilkutysięczne tłumy z zapartym oddechem, w spokoju, z roziskrzonymi oczami spoglądały tam, gdzie rozpoczynać się miała defilada.**

PRZED DEFILADĄ

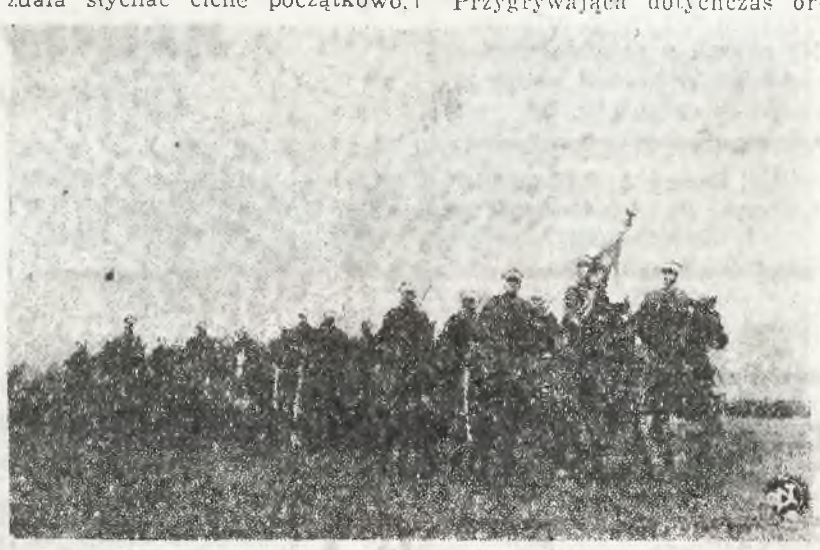
Na kilka chwil przed godz. 11 zapełniła się loża dyplomatyczna. Przybyli attache wojskowi wszystkich państw, przybyli przedstawiciele Rządu Polskiego, na koniec przybył odbierający defiladę p. Min. Spraw Wojsk. gen. T. Kasprzycki.

Miarowy, mocny, żołnierski krok

W chwili, gdy w Al. Ujazdowskich ukazał się mknący szybko samochód ze swastyką, wiozący attaché wojskowego Rzeszy Niemieckiej, dał się słyszeć lekki początkowo pomruk, który niebawem zamienił się w wielkie wołanie: **„NIECH ŻYJE POLSKI GDAŃSK". „GDAŃSK BYŁ I ZAWSZE BĘDZIE POLSKIM".**

Mimo, że samochód attaché wojskowego Niemiec przemknął jak błyskawica, tłumy długo nie przestawały manifestować na cześć miasta, po które wyciąga rękę zbrojny Prusak.

Na chwilę wszystko zamiera, zdala słychać ciche początkowo,



potem co raz głośniejsze i wyraźniejsze dźwięki „Warszawianki".

PODCHORĄŻACY

Idą! Wołają tłumy. Niebawem ukazuje się oddział defilujących. Miarowy mocny, żołnierski krok zlewa się z tonami muzyki i z wiwatami tłumów. Przed trybunami kroczy wyprężona, młoda brać podchorążacka.

Sanitarka.

Po nich zbliża się do trybun podchorążówka saperów. Znów ten sam mocny, miarowy krok, znów owe dumne spojrzenie i niemilknące wiwaty tłumów.

KWIATY KWIATY...

Lecz oto okrzyki i manifestacje potęgują się coraz bardziej, wszyscy wołają gromkim głosem — lotnicy. Przed trybunami defiluje oddział podchorążych lotnictwa. Na maszerujących sypią się tysiące kwiatów, bez przesady powiedzieć można, że oddział podchorążych lotnictwa przedefilował na kobiercu z kwiatów usłanym.

Przygrywająca dotychczas orkiestra pułku Dzieci Warszawy zmienia szyki i kieruje się Al. Ujazdowskimi w stronę Nowego Światu. Miejsce jej zajmuje orkiestra pułku strzelców.

KRÓLOWA BRONI

Zbliżają się pierwsze oddziały piechoty.

Najpierw defilują „Dzieci Warszawy", następnie pułk strzelców warszawskich, wreszcie pułk Legii Aakademickiej i batalion stołeczny.

Żołnierze prezentują się wspaniale. Wśród przedstawicieli obcych państw rośnie zainteresowanie.

Postawa defilujących żołnierzy zadziwia nie tylko przyglądające się tłumy, ale zadziwia także przedstawicieli dyplomacji, budząc wśród naszych przyjaciół entuzjazm i większe jeszcze do nas zaufanie, a wśród wrogów....

Przedefilowała piechota.

Z dala słychać głuchy łoskot...

Z głuchym łoskotem zbliża się artyleria ciężka, a następnie artyleria konna. **Pięknie lśniące działa, jak gdyby przemawiały, że w razie potrzeby są już gotowe, że w rękach polskich żołnierzy będą nieść zagładę i zniszczenie tym, którzy po naszą ziemię wyciągną ręce.**

Defilująca artyleria wywołała wśród wiwatujących bezustannie tłumów niezwykłe poruszenie.

Artyleria to potężna broń, nasza broń!

Husaria powietrzna

Z głuchym łoskotem, z warkotem silników nadlatują nad trybuny i nad trasę defilady polskie samoloty. Wszystkie oczy kierują się do góry.

W pięknym szyku, jak gdyby pod sznurek wyrównane, płyną po lazurowym niebie eskadry myśliwskie. Charakterystyczny świst ich silników zostaje niebawem przytłumiony silnym, głuchym warkotem dwumotorowych polskich bombowców.

„Łosie" wołają tłumy.

Polskie bombowce majestatycznie przeleciały nad trasą defilady, niknąc na horyzoncie nieba.

Spojrzenia, jakie ich witały, spojrzenia setek, tysięcy tłumów świadczyły, jak bardzo **NARÓD POLSKI POKOCHAŁ SWE SKRZYDŁA, JAK BARDZO DO NICH SIĘ PRZYWIĄZAŁ I JAK BARDZO IM ZAUFAŁ.**

Warkot motorów, stukot kopyt końskich, chrzęst oddalających się oddziałów artylerii, wołanie tłumów, dźwięki orkiestr wojskowych stworzyły taki nastrój, tak zespoliły wszystkich uczestników defilady, że wszyscy **stanowili jedno ciało, jedno wielkie zespolone zbiorowisko.**

Chrzest gąsiennic — to broń pancerna

Lecz oto wzrok tłumów kieruje się z powrotem w stronę Belwederu. Charakterystyczny chrzęst czołgowych gąsienic oznajmia zbliżenie się broni pancernej. Kilkadziesiąt potężnych czołgów defiluje majestatycznie przed trybunami, kierując się w stronę pl. Zamkowego.

Wycelowane, gotowe do strzału armatki i karabiny maszynowe robią wrażenie nie defilady, ale wymarszu w bój. Tłumy zachowały się jak gdyby żegnały swą ukochaną broń pancerną, wyruszającą na wojnę. Życzyły jej sukcesów i zwycięstw.

Tuż za czołgami przedefilowały samochody pancerne, wojska łączności, broń przeciwlotnicza i c. k. m. na taczankach.

I znów lufy karabinów wycelowane w niebo, jak gdyby poszukiwały nieprzyjacielskiego lotnika

Przy karabinach zawsze czujni, wypatrujący nieprzyjacielskich skrzydeł — strzelcy.

Kawaleria — ulubiona broń Polaków

Głuchy tupot kopyt końskich oznajmił zbliżanie się kawalerii. Białe i amarantowe lampasy i różnokolorowe proporce tworzyły imponujący widok. **Kawaleria ulubiona broń Polaka zawsze otoczona była i jest wielką miłością społeczeństwa polskiego. Piękna postawa, pogodne spojrzenie oto sylwetka polskiego kawalerzysty.**

Nic więc dziwnego, że ukazanie się oddziałów kawaleryjskich wywołało wśród tłumów wielkie poruszenie. Na sygnał kawaleryjskiej trąbki przemknęli przed trybunami budząc zachwyt i entuzjazm.

Pomknęła polska kawaleria.

Wojenko, wojenko!

Orkiestra przygrywająca dotychczas na placu Na Rozdrożu ustępuje miejsca orkiestrze pułku Legii Akademickiej, kierując się w stronę Pl. Zamkowego. Dźwięki marszów wojskowych i ludowych wzbudzają co raz większy u tłumów większy jeszcze entuzjazm. **Kiedy orkiestra znalazła się na wysokości ul. Piusa XI, stojący i przyglądający się defiladzie gdańszczanie podchwytują marsza przez orkiestrę granego.**

„Wojenko wojenko cożeś ty za pani" śpiewają tłumy. Śpiewają i oddziały wojskowe, wszyscy cywil, czy żołnierz, szeregowiec czy oficer, robotnik czy inżynier, górnik z Zaolzia czy learz łączą się we wspólnej manifestacji na rzecz naszej siły zbrojnej, na rzecz potężnej Armii.

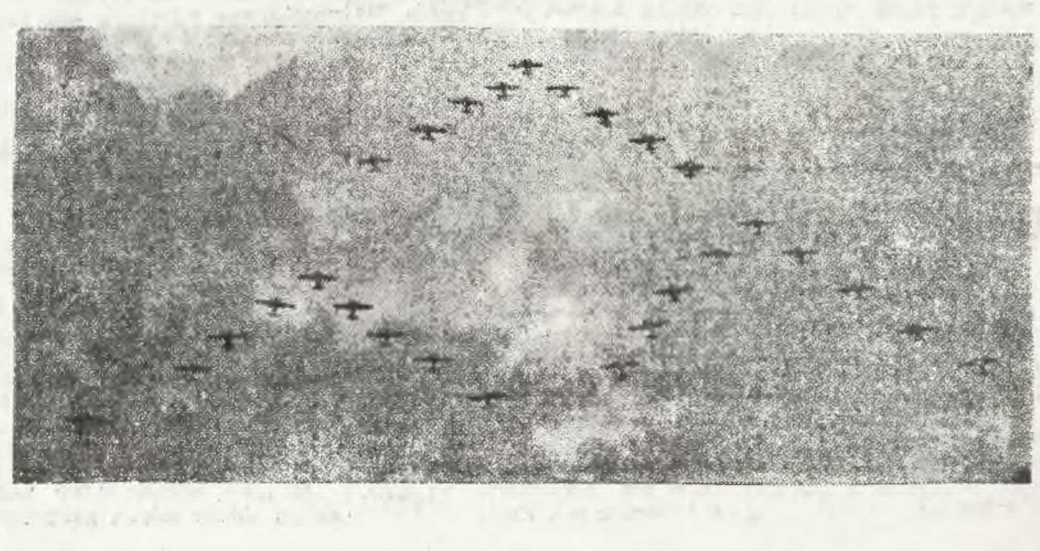
„Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani", płyną nieustannie słowa znanej, popularnej, żołnierskiej piosenki. Śpiewają ją wszyscy i ci blisko trybun, stojący i ci znajdujący się przy pl. Zamkowym, czy nawet przy moście Kierbedzia. Przy dźwiękach tej prostej, żołnierskiej piosenki sypią się na maszerujące oddziały kwiaty, co rusz podbiega do maszerujących niewiasta czy dziecko i wręcza im bukiety wiosennego kwiecia.

Robotnicy gdańscy manifestują

Iskrzą się twarze gnębionych za polskość robotników gdańskich, twarde ich spojrzenie mówi, że w walce o swe słuszne prawa nie ustąpią, nie ugną się, nie dadzą się złamać krzyżackiej hakacie. Wyraz ich oczu i oblicza mówi

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)





MAJ	SŁONCE	
4	Wschód	Zachód
	4—2	19—5
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	20—14	4—28
CZWARTEK	Dł. dnia	Przybyło
	15—3	7—19

Dziś św. Floriana
Jutro św. Piusa V. Anioła

TEATRY

WIELKI: „Pajace" i „Cavaleria rusticana" w inscenizacji Dołżyckiego.
NARODOWY: O godz. 8 wiecz. „Popielaty welon" Pawlikowskiej.
NOWY: O 8-ej wiecz. „Week-end" Cowarda.
POLSKI: O 8-ej w. „Hamlet".
LETNI: O 8 w. „Pensjonat we dworze" Kiedrzyńskiego.
MAŁY: O godz. 8 wiecz. „Brat marnotrawny" O. Wilde'a
MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Strachy na lachy".
KAMERALNY: „Elżbieta królowa" A. Josset'a.
MALICKIEJ (Marszałkowska 8): O godz. 8-ej wiecz. „Zakochana" Porto de Riche'a.
„8.15": „Skowronek" Lehara.
ATENEUM. O godz. 8 wiecz. „Cyrulik Sewilski" z Jaraczem.
BUFFO (Mokotowska 73): „Ale się zabawił" z Węgrzynem.
ROS. STUDIO DRAM. (N. Świat 19): W czwartki, piątki, soboty i niedziele „Człowiek z dyplomem" O. Indiga.
POWSZECHNY: O godz. 7 wiecz. ul. Siekierkowska 2 — „Ponad śnieg" i ul. Otwocka 3 — „Szelmostwa Skapena".
INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): pkt. 8.10 wiecz. „Haneczka i duch".
CHÓRPIÓR (Sim) o godz. 8 w. Rewia.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Głos krwi" i rewia.
ITALIA: „Alpejskie osły".
JURATA: „Wrzos" i „Nieudana wizyta".
LOT: „Ludzie Wisły" i „Mały włóczęga".
KOMETA: „Pod gołym niebem".
MARS: „Wrzos".
MIEJSKIE: „Maria Antonina".
NAPOLEON: „Gibraltar".
OLZA (Kredytowa 14): „Piraci prerii" i dodatki.
KINO PARAFII ŚW. ANRZEJA: „Płynne złoto".
KINO PARAAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Na Sybir".
PANORAMA I (Rynek St. Miasta 14): Obrazy z obrony Verdun w r. 1916.
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Lotnicza wystawa w Paryżu 1938 z udziałem Polski, oraz Tunis i Lourdes.
PRAGA: „Rena — Sprawa 777"
PRASKIE OKO: „Kapitan Molenard" i „Walka o szczęście".
ROMA: „Gunga Din".
SOKÓŁ: „Florian" i Baster Keaton.
STUDIO: „Taniec na wulkanie".
ŚWIAT: „Pani Walewska".

Smutna dola t. zw. stażystów
1 zł. dziennie zarabia
młody lekarz – stażysta

Wobec zbliżającej się dyskusji budżetowej Rady Miejskiej należy poruszyć sprawę stosunku Zarządu Miejskiego do młodych lekarzy, pracujących w szpitalach miejskich w charakterze tak zwanych stażystów.

Dzięki , ustawie państwowej, młodzi lekarze po ukończeniu Uniwersytetu, winni przez rok pracować w szpitalach wyznaczonych przez władze państwowe i dopiero po tej przymusowej praktyce, mogą obejmować posady, lub też zajmować się zarobkowaniem w prywatnej praktyce. Dzięki temu w szpitalach miejskich rok rocznie pracuje kilkudziesięciu młodych lekarzy, z czego tylko pewna część jest przez Zarząd Miejski opłacana, resztą natomiast pracuje zupełnie bezpłatnie.

Sprawa powyższa wywołuje wieczne nieporozumienia i tarcia w świecie lekarskim, jednak dotychczasowe usiłowania lekarzy w sensie unormowania nie osiągnęły rezultatów, dla tego też jest czas najwyższy poruszyć opinię polskiego młodego pokolenia lekarskiego.

Lekarz stażysta, pracując w szpitalu miejskim otrzymuje za swą pracę 30 zł. miesięcznie, czyli 1 zł. za dzień, (6 godzin pracy) + utrzymanie szpitalne. Praca lekarza stażysty obejmuje normalną pracę lekarską, odpowiadającą pracy młodszego asystenta szpitalnego, oraz jako dodatek 4 — 6 dyżurów bezpłatnych, 24-godzinnych w izbie przyjęć, gdzie oprócz normalnej pracy lekarskiej wykonuje się pracę administracyjno - kancelaryjną.

Te ostatnio narzucone obowiązki dyżurów w izbie przyjęć są w kolizji z duchem rozporządzenia wprowadzającego konieczność praktycznego dokształcania się w zakresie chirurgii, interny i ginekologii, ponieważ odrywają lekarza od codziennej pracy na oddziałach i zmuszają do pracy kancelaryjno - administracyjnej.

Oszczędności na lekarzach stażystach zostały tak daleko posunięte, że na wypadek choroby młodzi lekarze nie są nawet ubezpieczeni, tak, iż wrazie zachorowania i konieczności leczenia się młody lekarz nic nie zarabiający, albo mający „pensję" 30 zł. musi opłacać koszty leczenia za siebie. Kilkunastu lekarzy zamiast „pensji" ma mieszkanie w szpitalu, które polega na tym, — że po kilku w jednym pokoju, ludzi z wyższym wykształceniem mieści się w warunkach zupełnego primitywu.

Na wszystkie powyższe sprawy świat lekarski zwracał uwagę odpowiednich czynników, lecz niestety, trzeba miesiącami czekać na załatwienie słusznych żądań Sekcji Stażystów, a tymczasem rozgoryczenia i żal rosną i wywołują w młodych lekarzach niezadowolenie.

Pożar tkalni
w Krośnie

LWÓW, 3. 5. W zakładach przemysłu lnianego w Krośnie wybuchł groźny pożar, który strawił budynek czesalni, 12 maszyn, 7 silników oraz urządzenia wentylacyjne. Szkody wynoszą ponad 100 tys. zł. W akcji ratowniczej brały udział 3 straże pożarne.

Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

Henlein namiestnikiem Sudetów
Seyss Inquart ministrem Rzeszy

BERLIN, 3. 5. Wczoraj weszła w życie ustawa o organizacji administracji w okręgu sudeckim. Na czele okręgu stoi namiestnik, mający swą siedzibę w Reichenbergu (Liberac). Kanclerz Hitler mianował namiestnikiem dotychczasowego komisarza rządowego dla Sudetów gauleitera Konrada Henleina.

Również dzisiaj weszła w życie ustawa o organizacji administracji Marchii Wschodniej. W związku z tym kanclerz Hitler mianował namiestnika Seyss Inquarta ministrem Rzeszy.

Hiszpania nie przystąpiła do osi
Oświadczenie gen. Franco

LONDYN, 3. 5. Korespondent ATE donosi, że Foreign Office otrzymało zapewnienie od gen. Franco, iż podpisanie przez rząd hiszpański paktu antykominternowskiego nie oznacza przystąpienia Hiszpanii do osi Rzym — Berlin. Podpisanie paktu — według tego oświadczenia — jest logicznym wyrażeniem wrogiego stosunku rządu hiszpańskiego do komunizmu.

Dzieci bez szkoły
nauczycielstwo bez pracy
Zwiększyć tempo prac oświatowych

Wzorem lat ubiegłych, z dniem 3-go Maja, rozpoczynamy zbiórkę uliczną oraz nabywamy nalepki gromadząc z tych źródeł fundusze na cele Polskiej Macierzy Szkolnej. A wiemy dobrze, jakie są to cele tej powszechnie znanej instytucji, której troską jest polskie szkolnictwo powszechne i szerzenie oświaty wśród najszerszych mas wiejskich i robotniczych.

Jedne z tych celów czekają zaspokojenia bezpośrednio w szkolnictwie — inne zaś w szerzeniu czytelnictwa.

Cena książki dzisiejszej jest zbyt wysoka, a co zatym idzie, książka staje się niedostępna dla szerokich mas miejskich, które w książce chciałyby szukać też pogłębienia posiadanych wiadomości lub uczyć się rzeczy, nieraz koniecznych, dla rozwoju życiowego.

Nikogo nie trzeba przekonywać, że dla tych milionów, mieszkańców naszych wsi,, jedyną skarbnicą nauki, jedynym uniwersytetem otwierającym drogę do możności korzystania z dobrodziejstwa słowa drukowanego, jest publiczna szkoła powszechna.

A przecież w tej szkole młodzież przygotowuje się do samodzielnego gospodarowania na roli, do zbiorowego życia w gromadzie, gminie, powiecie, bądź bezpośrednio, bądź też przez swoich wybrańców.

Przyjrzyjmy się teraz, ile to my mamy w Polsce tych „uniwersytetów" dających początki nauki, bo wielomilionowej rzeszy wiejskiej.

Podajemy cyfrowe dane w odniesieniu do szkolnictwa powszechnego okręgami szkolnymi, uwzględniając ilość izb szkolnych, stanowiących już własność szkolnictwa i izb wynajętych na ten cel. Te ostatnie w olbrzymiej większości nie odpowiadają najelementarniejszym wymogom potrzeb szkolnych:

Okręg szkolny	izb własn.	izb wynajętych	razem
1) Krakowski	7.952	3.875	11.827
2) Lwowski	10.692	2.646	13.338
3) Lubelski	2.993	2.430	5.423
4) Pol. (Brześć n./B.	2.225	1.984	4.209
5) Poznański	5.159	884	6.043
6) Śląski	4.160	61	4.221
7) Toruński (Pom.)	4.408	871	5.279
8) Wołyński	2.508	1.454	3.962
9) Wileński	2.567	3.504	6.071
10) Warszawski (z m. W-wą i Łodzią	7.115	5.836	12.951
Ogółem	49.786	23.545	73.324

(Są to dane przybliżone, jednak są bardzo bliskie rzeczywistości).

Jak widzimy z powyższego zestawienia, posiadamy w Polsce 73.324 izb (klas) szkolnych. Liczba ta jest niedostateczna, bo poza szkołą mamy w Polsce jeszcze ponadto 700.000 dzieci, dla których nie ma szkoły i nauczyciela.

Dla dzieci pozostających dziś bez szkoły, potrzeba ok. 10.000 izb szkolnych, a koszt ich budowy wynosi około 80.000.000 (osiemdziesiąt milionów) złotych. Na wynagrodzenie dla nauczycieli, których potrzeba około 10.000, musi się znaleźć około 2.000.000 (dwa miliony) złotych.

Gdybyśmy mieli możność budowania brakujących nam szkół, musielibyśmy ich uruchomić, bo obecnie nie posiadamy takiej ilości nauczycieli do naszych szkół.

Jeszcze jedno musimy sobie uprzytomnić, a mianowicie: Od kilku lat posiadamy kilka tysięcy młodych sił nauczycielskich, które pozostają bez pracy.

A więc z jednej strony mamy dzieci bez nauczycieli, a z drugiej posiadamy nauczycielskie siły wykwalifikowane, lecz bez pracy. Tragedia tych ludzi jest początkiem nowej, grożącej nam. klęski — ucieczki od zawodu nauczycielskiego. Dotychczasowa liczba bezrobotnych nauczycieli, kurczy się przez odpływ tych sił do innej, obcej im. pracy, a dotychczasowa nędza bezrobocia nauczycielskiego odstręczyła wiele jednostek od kształcenia się w zawodzie nauczyciela.

Mając przed sobą taki stan rzeczy, cofnijmy się jeszcze do cyfr. które świadczą o tym, gdzie, ile jest izb szkolnych. Patrząc na to zestawienie, uderza nas, między innymi i to, że w okręgach szkolnych Poznańskim, Toruńskim (Pomorskim) i Śląskim jest stosunkowo mała liczba wynajętych klas szkolnych. Dodać należy, że jeżeli chodzi o okręgi szkolne Poznański i Toruński — liczba wynajętych klas szkolnych była znacznie mniejsza — powiększyła się dopiero po przyłączeniu niektórych powiatów z okręgu Warszawskiego należących przedtym do terenów byłego zaboru rosyjskiego. Jedną więc — z dawnych trzech dzielnic — dzielnicą Polski popruska, posiada największy procent izb szkolnych własnych.

Z całości widzimy, jak wiele mamy do odrobienia i zrobienia w dziedzinie szkolnictwa.

Począwszy więc od dnia 3 go Maja, który jest dla nas i powinien pozostać dniem Daru Narodowego — zespólmy w wysiłku i dążmy dużymi krokami do likwidacji analfabetyzmu w Polsce.

Imponująca defilada — twarda odpowiedź

(Dokończenie ze str. 1-ej)

jakby pragnęli oglądać taką defiladę w ich rodzinnym mieście.

W tem daje się słyszeć głośne szlochanie. **To Polki z Gdańska płaczą nie mogąc w inny sposób dać wyrazu swemu największemu entuzjazmowi na widok zwartych szeregów Wojska Polskiego.**

To wszystko nasze, to nasza Armia, — dają się słyszeć głosy.

Nie, nie ulegniemy, wytrwamy, oto postanowienie, jakie wyczytać można w obliczach uczestników wycieczki z Gdańska.

Na widok rodaków z Gdańska żołnierze bardziej jeszcze prężą się, spoglądają na nich jak gdyby chcąc powiedzieć: **wspólnym wysiłkiem wywalczymy wielkość i potęgę, wspólnym wysiłkiem ulżymy waszej doli!**

Ufajcie!

Ostrza bagnetów nasadzonych na karabiny lśnią w blasku majowego słońca. Błyski te mówią także: to odpowiedź polskiej piechoty. Polski żołnierz gotów jest z bagnetem w ręku walczyć o nasze święte prawa.

Po oddziałach wojskowych zbliżają się do trybun organizacje Przysposobienia Wojskowego, tramwajarzy, poczty, PAST-y, kolejarzy, wreszcie młodzież gimnazjalna, strzelec i harcerstwo.

Defiladę zamykają oddziały kobiecego Przysposobienia Wojskowego.

Milkną ostatnie dźwięki wojskowych marszów, za to potęgują się jeszcze bardziej wiwaty tłumów, które w masowym udziale w defiladzie, w olbrzymim entuzjazmie dały wyraz swego stanowiska, **dały odpowiedź na dzisiejszą sytuację międzynarodową, stwierdziły, że są gotowe. (lub).**

Nowa szosa
Kolbuszowa-Mielec

W dniu 3-go maja b. r. zostanie oddany do użytku publicznego odcinek drogi Kolbuszowa — Mielec.

Koszt budowy szosy wyniósł ponad **pół miliona zł. Na uroczystość otwarcia tego odcinka** zapowiedziane jest **przybycie przedstawicieli władz centralnych i miejscowych.**

Chleb dla Polaków

Informacji bezinteresownie udziela Centrala Związku Polskiego — Poznań, Skarbowa 5 — w biurze od 10-ej do 13-tej, lub listownie tym, którzy załączą znaczek na odpowiedź, prześlą referencje i zaświadczenia dla osób poważnych lub organizacji (stwierdzające narodowość, fachowość i moralność) podadzą wysokość posiadanego kapitału, oraz dokładny adres.

W miastach gdzie znajdują się Koła Związku Polskiego można załatwiać korespondencje za ich pośrednictwem.

Polacy z zagranicy proszeni są o załączanie zamiast znaczków — międzynarodowe kupony na odpowiedź.

W powiatowym mieście woj. tarnopolskiego potrzebna jest cukiernia i restauracja.

28 tys. miasto woj. wołyńskiego potrzebuje składu żelaza.

W 12 tys. mieście C.O.P. potrzebna jest drukarnia i skład obuwia.

W 10 tys. mieście C.O.P. potrzeba: drogerii, składu farb i przyborów malarskich oraz szklarza.

Powiatowe miasto o 10 tys. mieszkańców na Wołyniu potrzebuje: drogerii i składu farb, naczyń kuchennych oraz skór.

W powiatowym mieście C.O.P. można założyć skład farb i lakierów, rowerów i radia, oraz skład skór. Potrzebna również drukarnia.

W większym mieście na Polesiu brak: składu żelaza, konfekcji, składu farb i tapet oraz rymarza, szczotkarza i czapnika.

W 7 tys. mieście C.O.P. brak polskiego składu żelaza, galanterii, farb i materiałów budowlanych, cukierni i restauracji oraz szklarza.

Miasto powiatowe na Polesiu potrzebuje: składu szkła i naczyń kuchennych, skór, drzewa, owoców, żelaza, czapnika, szklarza, malarza, rymarza i tapicera.

Miasto o 31 tys. mieszk. w C.O.P. potrzebuje polskiego składu skór, mebli, szkła i porcelany, składu art. technicznych i narzędzi.

Miasto powiatowe woj. białostockiego potrzebuje składu obuwia oraz drukarni.

W 14 tys. mieście C.O.P. potrzeba: dentysty, składu żelaza, czapnika i szklarza.

W 4 tys. mieście woj. lubelskiego potrzebny jest skład bławatów, galanterii oraz żelaza.

W powiatowym mieście woj. nowogródzkiego potrzeba: drogerii, składu manufaktury, galanterii i rowerów.

6 tys. miasto woj. białostockiego potrzebuje: składu galanterii, obuwia, naczyń kuchennych, szkła i porcelany.

W 12 tys. mieście woj. warszawskiego brak: zegarmistrza, blacharza i cholewkarza.

Do zaprowadzonego składu - galanterii potrzebny wspólnik z kapitałem 5 — 6 tys. zł.

Związek Polski posiada bardzo dużo ofert dotyczących zbycia rozmaitych przedsiębiorstw, składów, warsztatów, nieruchomości od kilku tysięcy w zwyż.

Ze względu na szczupłe ramy komunikatu, cały szereg możliwości pozostaje do przejrzenia w biurze Centrali Związku Polskiego.

Międzynarodowi złodzieje
przed sądem w Gdyni

Policja gdyńska zlikwidowała szajkę złodziei mieszkaniowych, grasujących na terenie Gdyni, Gdańska i Sopot.

Złodzieje stanęli przed sądem. W wyniku rozprawy sąd skazał szefa szajki, międzynarodowego złodzieja, Michala Skólskiego, na 6 lat więzienia, jego pomocnika na rok więzienia i trzeciego członka szajki, niejakiego Szałka, na pół roku aresztu z zawieszeniem.

—x—

ABC sportowe

Sukcesy jeźdźców polskich
w Rzymie

W Rzymie odbywają się zawody konne z udziałem reprezentacyj 8-u państw: Włoch, Niemiec, Anglii, Belgii, Portugalii, Rumunii, Turcji i Polski.

W drugim dniu zawodów odbył się konkurs potęgi skoku o nagrodę włoskiego imperium. W zawodach wzięli udział jeźdźcy 8 państw.

Po rozgrywkach eliminacyjnych do finału zakwalifikowali się tylko 3 jeźdźcy, w tym 2 Niemców i 1 Polak. W rozgrywce finałowej przy znacznie podwyższonych przeszkodach pierwsze miejsce zajął kpt. Brinckmann (Niemcy) na koniu Erle. 2 i 3 miejsce podzielili por. Komorowski na Zbiegu II i Niemiec por. Huck.

Trzeźwo patrzeć w przyszłość

Społeczeństwo polskie w spokoju oczekuje dni, które nadchodzą. Chce pokoju, ale gotowe jest do wojny. Nie wątpi, że wynik *jej musi być pomyślny dla Polski.*

Jeśli musimy się liczyć zupełnie konkretnie z możliwością zawieruchy wojennej, to trzeba również myśleć o tym, w jaki sposób ułożą się w Polsce i w świecie warunki, gdy ta zawierucha się uspokoi. Jedna rzecz jest niewątpliwa. Zawierucha w dzisiejszym stanie rzeczy leży w interesie międzynarodowego żydostwa i zapewni mu w mniejszym czy większym stopniu pożądane przez niego korzyści. Niedarmo międzynarodowe żydostwo od tak dawna śni i marzy o niej.

Najdziwaczniejszy paradoks czasów obecnych to fakt, że właśnie **Hitler**, uważający się i uważany przez żydów za śmiertelnego wroga żydów, stwarza warunki, w których ta wymarzona przez żydów zawierucha wybuchnąć może. Wywołuje to niewątpliwie w zakonspirowanym ośrodku rządzącym żydami ironiczny uśmieszek zadowolenia.

Hitler ciągle deklamuje o swym przywiązaniu do pokoju. Musi to czynić ze względu na stan psychiczny społeczeństwa niemieckiego. Przez swój brak umiaru stwarza jednak warunki, w których wybuchnąć może burza, tak przez żydów pożądana

Po zawierusze wywołanej przez Niemcy, której wynik dla nich musi być niekorzystny, wielką rolę w europejskim układzie sił musi odgrywać Rosja, Rosja Sowiecka. Powstaje więc układ sił międzynarodowych stwarzający nam, którzy muszą rozwiązać u siebie kwestię żydowską, warunki bardzo trudne.

I dlatego w czasach dzisiejszych wysuwanie konieczności współpracy z Rosją, jak to czynią nawet ugrupowania polityczne, które niesposób posądzić o sympatię do komunizmu lub żydów, jest bardzo niebezpieczne, bo już dziś przyczynia się do rozbrajania społeczeństwa w stosunku do komunizmu i do żydostwa.

Pełni ufności w to, że Polska wyjdzie zwycięsko z najcięższych prób i najcięższych przejść, musimy trzeźwo patrzeć w przyszłość, wyszukiwać te przeszkody, które przed nami stają po to, by je łatwiej przezwyciężyć i usunąć.

J. K.

142 zabitych, 147 rannych
Straty angielskich wojsk lotniczych
wskutek wypadków w r. 1937

LONDYN, 2.5. Dziś ukazało się **sprawozdanie** o stanie zdrowotnym **oficerów i szeregowych** lotnictwa wojskowego w roku 1937, czyli **przed potrojeniem stanu liczebnego lotnictwa** angielskiego.

Według tego sprawozdania ogólny **stan** zdrowotny był znakomity, **przy czym 98 proc. oficerów, pod**oficerów i pilotów **znajdowało się w znakomitej kondycji fizycznej.** Liczba **strat w wypadkach lotniczych w r. 1937 wynosiła 142 zabitych i 147 rannych podczas wykonywania lotów, co wynosiło 0,049 proc.**

Chmury nad Bałtykiem
Zagraniczna prasa katolicka
o sprawie Pomorza i Gdańska

— Czym jest Gdańsk dla Polski? — zapytuje paryska „**La Croix**", nawiązując do głośnego artykułu Bertranda de Jouvenee o **Pomorzu** (Candide 12.4.1939). Jest to kanał oddechowy dla organizmu Polski. Pod względem gospodarczym Gdańsk wraz z Pomorzem stanowi najważniejszy teren, umożliwiający Polsce prowadzenie handlu z zagranicą. Pod względem strategicznym — oddać Gdańsk — to znaczy, że armia niemiecka, krzyżując ogień swych armat z obstrzałem z przeciwnej strony frontu, z granicy Rzeszy — trzymałaby pod obstrzałem całą północną część t. zw. „korytarza", uniemożliwiając jego obronę. Na szczęście Polacy mają tę wspólną cechę z Niemcami, że problem Gdańska rozpatrują i ze stanowiska strategicznego. Dlatego mowy nie ma, aby Polacy mogli pójść w sprawie Gdańska na jakiekolwiek ustępstwa".

Londyński „**Catholic Herald**" w obszernym artykule o t. zw. „Korytarzu polskim" (The Polish Corridor) przypomina, że Niemcy w latach zaboru germanizowali **ludność** Pomorza systemem brutalnym. Wydano ok. 55 milionów **marek**, aby wykupić ziemię z rąk ludności polskiej, wreszcie przeprowadzono sławetną ustawę o wy**właszczeniu**. Pomimo to ludność polska trzymała się twardo ziemi **ojców, tak że w latach 1871—1912 pomimo** fali germanizacyjnej, **posłowie** Reichstagu, wybrani z **Pomorza** — to byli sami Polacy...

Pomorze przed zaborem należało do Polski przez 600 z górą lat. **Niemcy** zagarnęli tę ziemię siłą i zdradą. Hitler wysunął projekt **zbudowania** dla użytku Niemiec poprzez teren Pomorza autostrady i linii kolejowej eksterytorialnych, **ale** to nietylko uwłacza godności Polski, lecz jest wręcz zbyteczne, codziennie bowiem przechodzą przez Pomorze 24 pociągi z Niemiec do Prus Wschodnich. Pociągi te przewożą nawet transporty wojskowe — i to wszystko odbywa się bez paszportów i formalności celnych.

Rząd Hitlera — pisze dalej „Catholic Herald" — rozgłasza oczywiście w celach propagandowych o rzekomym ucisku mniejszości niemieckiej w Polsce, ale co mówią fakty? Oto od r. 1931 Niemcy wraz z innymi mniejszościami stanowią na terenie Pomorza zaledwie 10 proc. ludności, a jednak posiadają na tym terenie 27 szkół elementarnych oraz 101 t. zw. „klas", prowadzonych w szkołach polskich przez nauczycieli niemieckich, którzy są opłacani przez rząd Polski. Jednocześnie przypominają się czasy zaboru pruskiego, czasy męczeństwa dzieci polskich, katowanych za to, że odmawiały pacierz w języku ojczystym. Widzimy, że polityka Hitlera i ostatnie jego pretensje w stosunku do Polski wykazują, że człowiek ten stracił już poczucie rzeczywistości.

Londyński „The Tablet" w art. „Gdańsk niemiecki czy polski?" —znajdujemy takie zdania: „Warszawa będzie broniła tych praw (w związku z Gdańskiem) wszystkimi środkami, jakie są w jej mocy... I choć zbierają się chmury nad Bałtykiem — to nie należy zapominać o wielkiej polskiej idei Jagiellonów, Wazów i Sobieskich: dominium maria Baltici... Wojna gdyby wybuchla, nie będzie tylko wojną o Gdańsk, ale stanie się rozstrzygnięciem problemu, w którym Wolne Miasto będzie stanowiło jedną tylko z wielu pozycji, jakie byłyby do rozegrania. Kto wie, czy w ostatecznej rozgrywce, gdyby Niemcy zaczepili Polaków, nie zakończyłoby się to wszystko poprostu wcieleniem całych Prus Wschodnich do Polski".

„Osservatore Romano" (22. IV. 39) we wstępnym artykule (La situaziono di Danzica) dochodzi do wniosku, że Polska musi być i nadal będzie zainteresowana we wszystkich sprawach dotyczących losów Gdańska. Żadne zmiany, dotyczące Gdańska nie są do pomyślenia bez zgody Polski, która musi bronić swoich żywotnych interesów. Zdaniem „Osservatore Romano" „problem Gdańska stanowi obecnie jeden z newralgicznych punktów kryzysu europejskiego".

Te głosy bezstronne prasy zagranicznej katolickiej różnych krajów wykazują, że żądania Hitlera, skierowane pod adresem Polski, sprecyzowane w jego ostatniej mowie w Reichstagu i w t. zw. „memorandum" są conajmniej dziwne. Polska jednak i nadal zachowa wobec tych prób prowokacji pełen godności spokój.

Wojna błyskawiczna
w świetle doświadczeń

Wmówiono w społeczeństwa, że wojnę dzisiejszą da się błyskawicznie rozstrzygnąć. Mówi się powszechnie, że nowoczesne środki walki są tak szybkie i potężne, iż nagłe ich uruchomienie potrafi w błyskawicznym tempie zmusić całe społeczeństwa do kapitulacji.

CZECHOSŁOWACJA

Pozornie niezaprzeczalnym dowodem tej realności jest przede wszystkim historia niemieckich działań wojskowych, skierowanych przeciw Czechosłowacji.

W tym wypadku błyskawiczne działania wojskowe sprawiły, że państwo posiadające liczne i świetnie wyposażone wojsko, prawie w 24 godziny formalnie i faktycznie przestało istnieć.

ABISYNIA

Z drugiej jednak strony są inne przykłady. Najbardziej charakterystycznym jest historia odległej nam Abisynii, której rząd kapitulował po blisko całorocznym oporze i krwawych walkach, a społeczeństwo w niektórych prowincjach — według doniesień obcej prasy — podobno jeszcze do dnia dzisiejszego nie skapitulowało. A przecież wojsko włoskie, wysłane na podbój Abisynii, było wojskiem wysoko duchowo stojącym, nowoczesnym, opancerzonym, rozporządzało korpusem zmotoryzowanym, wielką ilością czołgów i samochodów pancernych i kilkuset samolotami. Wojsko to dysponowało więc bronią potężną i szybką, miało zatem w sobie tę **wielką siłę przebojową, zdolną teoretycznie do rozegrania wojny błyskawicznymi działaniami.**

I rzecz charakterystyczna: naprzeciw tego nowoczesnego wojska stało przeszło **dwa razy mniejsze wojsko abisyńskie rozporządające zwykłymi karabinami, zaledwie stoma armatami lekkimi, 30 działami przeciwlotniczymi,** dwoma starymi samochodami osobowymi i jednym samolotem komunikacyjnym! I jednak mimo tak rażącego stosunku sił i sprzętu — o błyskawicznych działaniach włoskich nie było mowy. W ciągu pierwszych czterech tygodni wojny nowoczesne wojska opanowały teren o głębokości 60 km. czyli, że dziennie średni zysk terenu tych wojsk wynosił zaledwie 2 km.

HISZPANIA

Drugim jaskrawym przykładem zaprzeczającym tezie o błyskawiczności działań jest wojna hiszpańska, której wynik rozstrzygnął się znów nie w ciągu 24 godzin — jak w Czechach, czy 8 miesięcy, jak w Abisynii, lecz która ciągnęła się przez długi okres przeszło dwóch lat.

Według tezy o błyskawiczności działań Madryt atakowany lotnictwem **powinien był paść w ciągu paru godzin**, jak Praga. W rzeczywistości padł po kilkunastu miesiącach obrony i to — **pamiętajmy dobrze — nie w wyniku napadów lotniczych czy też działań innych broni**, lecz padł wtedy dopiero, gdy w mieście zaczęły się rozruchy, gdy czerwoni stracili zaufanie we własne siły, a serca ich opanowało wewnętrzne rozprzężenie.

Warto dodać, że Madryt i jego obrona daje wszystkim bardzo ciekawy obrazek wojny nowoczesnej w dużym mieście, w którym zdyscyplinowane społeczeństwo oraz dobrze zorganizowana i wyposażona w odpowiedni sprzęt obrona przeciwlotnicza zezwala doskonale na unormowanie wszelkich spraw życiowych. Mimo ciągłej groźby nalotów — w mieście panował w dzień normalny ruch, wieczorami zapełniały się jego kawiarnie i dancingi, a życie rodzinne ogniskowało się w mieszkaniach lub od czasu do czasu w schronach. Oto takie skutki wywarło potężne lotnictwo w swych działaniach na miasto dobrze zabezpieczone.

A BROŃ PANCERNA?

Owe groźne czołgi i samochody pancerne? Jakie doświadczenia zdobyto w Hiszpanii o błyskawiczności tej broni? Człowiek patrzący na długie kolumny maszerujących w defiladzie stalowych czołgów i samochodów pancernych niewątpliwie odnosi wrażenie, że broń ta jest niezwalczona; broń ta pozornie jest tak potężna i szybka, że według jego **wrażenia błyskawicznie zmiata każdy napotkany** opór.

A jednak różnego **rodzaju doświadczenia**, a **zwłaszcza z wojny** hiszpańskiej, **wykazały co in**nego.

Okazało się, że zni**szczenie**, a nawet osłabienie **jakiegoś mostu** czy przepustu, że zburzenie tam na rzekach, zwalenie **kłód drzew**nych w poprzek drogi, **wykonanie** wyrw lub wykopanie **większego rowu w** odpowiednim **miejscu** zatrzymywało na długie **godziny** całe kolumny broni pancernej, **że na**wet w lekko podbagnionych łąkach lub w sztucznych zalewach czołgi grzęzły i utykały, a ginęły masami od zwykłych **flaszek z ben**zyną, granatów, lub celnych **pocisków** armatek przeciwpancernych. Wstrzymywane takimi środkami wielkie jednostki **zmotoryzowane, które teoretycznie są w stanie wykonać w ciągu doby marsz ok. 150 km., a nawet i więcej — na froncie w walce posuwały się niekiedy z szybkością nie większą niż kilkunastu km.** W bitwie pod Alkaria na północ od Madrytu **największy** przemarsz dzienny **zmotoryzowanego** korpusu **włoskiego** wyniósł zaledwie 12 km. **Trzeba** przyznać, że przemarsz ten nie był błyskawicznym, **zwłaszcza** gdy się wie, że opór **czerwonych** był tam dość słaby.

ZASTRASZENIE

Błyskawiczność działań nieprzyjacielskich, to prawda w odniesieniu do narodów i ludzi o małych sercach i zaskoczonych, to fałsz natomiast dla narodów i ludzi rycerskich i przygotowanych na wszystko. To chęć **zastra**szenia przez przeciwnika **społe**czeństwa zamieszkującego **zwła**szcza pogranicza, **by w chwili wy**buchu wojny **zaskoczyć je i zmu**sić do bierności.

Ubezpieczenie ładunków morskich
Od ryzyka na wypadek wojny

Importerzy brytyjscy wysłali specjalne okólniki do swych dostawców w różnych krajach, domagając się by dostawcy ci ubezpieczali ładunki morskie, wysyłane do portów brytyjskich, tylko w angielskich tow. ubezp. Okólniki te są wynikiem specjalnego planu rządu brytyjskiego—rządowej reasekuracji angielskich tow. ubezp. przeciwko poniesionym stratom z powodu operacyj wojennych i akcji floty nieprzyjacielskiej.

Jak wiadomo, już przed dwoma tygodniami wydane zostało w Anglii **zarządzenie o możliwości reasekuracji polis morskich od ryzyka na wypadek wojny; rozporządzenie to obejmuje ładunki, wysyłane z portów i do portów brytyjskich, o ile ubezpieczenie zostało dokonane przez bry**tyjskie towarzystwa ubezpieczeniowe.

Rzesza niemiecka, a nafta rumuńska
Rumunia wydobywa
17.500 ton nafty dziennie

„Universul" bukareszteński zamieścił ciekawy artykuł byłego ministra Tazlaina, omawiający kwestię, w jakich rozmiarach Rumunia zaopatruje względnie mogłaby zaopatrywać Rzeszę niemiecką w płynny materiał palny.

Zapotrzebowanie Rzeszy wzrosło z 5 milionów ton w r. 1937 do 6,6 milionów ton w roku 1938. Ze względu na wzmagające się zapotrzebowanie pomnożono wydobycie nafty w Hannowerze; wydobycie tam wzrosło z 443.000 do 522.000 ton. Wyrób benzyny sztucznej podniesiono z 950.000 do 1.150.000 ton a poczynione zostały zarządzenia, aby produkcja ta była jeszcze większa. Pomimo to jednak Rzesza zmuszona była dowieść w 1938 r. 4.400.000 ton produktów naftowych.

Udział Rumunii w zapotrzebowaniu Rzeszy niemieckiej w naftę i derywaty naftowe przedstawia się następująco:

w r.	ton
1935	825.000
1936	1.054.000
1937	527.000
1938	704.000

Po włączeniu Czech i Moraw do gospodartwa Rzeszy i rynku konsumcyjnego oczekiwać można nowego wzrostu dowozu nafty z Rumunii. W obecnym czasie Rumunia wydobywa dziennie przeciętnie 17.500 ton nafty t. j. 66.378.000 ton rocznie. Cyfra ta oczywiście wykazuje **wahania.**

Rumunia ma 7.000 **ha wyczer**panych pól naftowych, **na 3.000** ha nafta jest wydobywana, a **dal**szych 7.000 ha jest obszaru naftonośnego.

Autor artykułu **dochodzi** do wniosku, że ze względu **na** spadek produkcji nafty nowa umowa handlowa z Rzeszą niemiecką ma dla Rumunii niezmiernie **wiel**kie znaczenie, bowiem nowa umowa umożliwi wykorzystanie **naj**nowocześniejszeych zdobyczy **tech**nicznych w robotach **wiertni**czych i eksploatacyjnych.

Przed zniesieniem
Europejskiej Komisji Dunajowej

Do Suliny wyjechała z Budapesztu specjalna delegacja Głównego zarządu portowego i nawigacji, aby nawiązać kontakt z biurem Europejskiej Komisji Dunajowej, której agendy ma objąć we własny zarząd.

Ze względu na nową sytuację Europejską Komisja Dunajowa przestaje istnieć w swej dotychczasowej formie.

Jakie będą żniwa
w Rumunii

Według raportów nadsyłanych do ministerstwa rolnictwa przez agronomów powiatowych, wszystkie oziminy doskonale przetrwały zimę i chłodną wiosnę. Grunt wszędzie jest dostatecznie wilgotny, co umożliwia porost zboża, z wyjątkiem niektórych obszarów Dobrudży. W południowej części kraju rozpoczęto zasiewy kukurydzy.

Złóż ofiarę na F.O.N.

Prace uczonego polskiego o kulturze i etnografii słowackiej

Lektor języka polskiego na Uniwersytecie Słowackim w Bratisławie dr. Władysław Bobek ukończył pracę na temat „Zarys etnografii słowackiej“, która będzie drukowana w „Slovaku“ a następnie wydana w formie książki przez redakcję tego pisma.

„Slovak“ drukował ostatnio przez szereg tygodni inną pracę dr. Bobka, a mianowicie „Historię kultury słowackiej w zarysie“. Pracę tę przyjęła krytyka słowacka bardzo życzliwie, nazywając ją dziełem pionierskim, jakiego jeszcze niema w literaturze słowackiej. Również i w szerszych sferach społeczeństwa słowackiego praca dr. Bobka cieszyła się wielką poczytnością.

KRONIKA KUPIECKA

Wsłuchajmy się w głos serca i rozumu

Czyśmy już dali

i czyśmy już dali dostatecznie?

W dniu 25 kwietnia Wiceprezes Stow. Kupców Polskich p. Eugeniusz Wencel wygłosił przez Radio przemówienie, które, jako charakterystyczny głos Polskiego Kupiectwa, wyrażający opinię całego zrzeszonego Kupiectwa Polskiego, przytaczamy w całości.

„Kupiec Polski staje się naprawdę czynnikiem istotnym w życiu naszej Ojczyzny.

Tę prawdę — ten nasz dorobek dzisiejszej rzeczywistości, musimy sobie uświadomić my, Kupcy Obywatele, dziś — w ostatnim etapie, w ostatnich dniach, zamykających okres subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Powinniśmy sobie dziś uświadomić tę wielce dla nas doniosłą prawdę i głęboko ją sobie przemyśleć.

Szereg się na to złożył czynników; faktem jest wszakże dokonana przemiana oraz przeżywane zjawisko urastania kupca polskiego do roli i znaczenia, które mu się słusznie w społeczeństwie polskim należą.

Ale — im poważniejszą mamy sytuację społeczną, tym większe ciążyć na nas muszą obowiązki. I właściwie dopiero obowiązek spełniony decyduje o faktycznych uprawnieniach.

Na porządku dziennym jest sprawa Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Obowiązek, do spełnienia którego zostaliśmy powołani wszyscy. Zrodził się ten obowiązek w biciu gorącego serca Polaka, który czuje i wie, wiedzą płynącą z serca, że praca dla Narodu jest najwyższym doczesnym celem naszego życia.

Toć nie ofiary żąda od nas Polska, mimo, że do ofiar jesteśmy dziś wszyscy gotowi. Nie każe nam jeszcze oddać wszystkiego — krwi naszej i mienia, ale wzywa nas do podjęcia wysiłku, poważnego wysiłku finansowego, który sprowadzić ma dodatkowe zabezpieczenie niepodległego bytu Polski i tym samym naszego bytu indywidualnego i bytu naszych warsztatów pracy.

Musimy więc dać dużo — dać bardzo dużo — dać wszystko na co nas stać. Musimy dać nie tylko z tego co nam zbywa, ale i z tego także, co stanowi nasz dorobek, nasz kapitał gospodarczy.

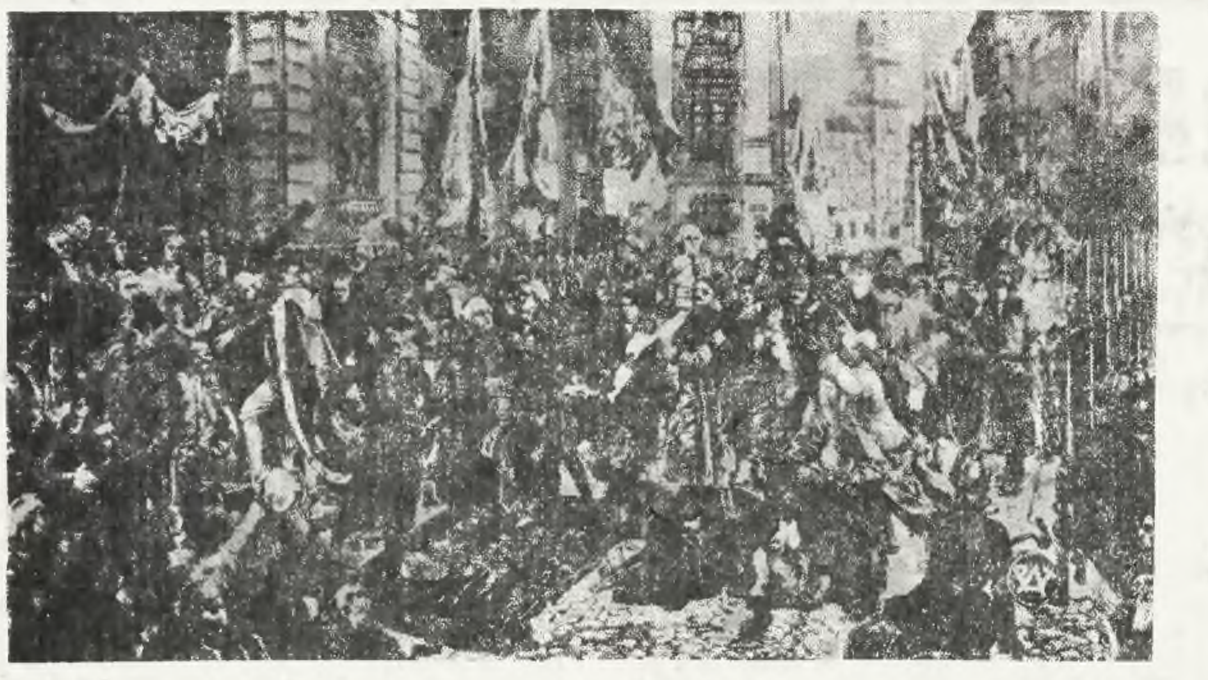
Mądry kupiec dla dobra swojej podstawowej placówki, gdy się tak rzeczy ułożą, upłynnia wszystkie możliwe do zdobycia rezerwy, by skoncentrować je w przedsięwzięciu, od zasilenia którego zależy jego egzystencja.

O ileż więcej dać powinien gdy chodzi o podstawy bytu:

Serce i rozum dyktują nam dziś to samo, a poczucie naszej nowej rosnącej roli społecznej ten głos rozumu i serca umacnia i pomnaża.

W ostatnim etapie, w ostatnich dniach subskrypcji wsłuchajmy się głęboko w głos serca i rozumu: czyśmy już dali i czyśmy już dali dostatecznie“?

KONSTYTUCJA 3-GO MAJA



Jan Matejko — „Uroczysty pochód posłów Sejmu z Zamku do Katedry Św. Jana na dziękczynne nabożeństwo po uchwaleniu Konstytucji 3 maja 1791 r.

Zebranie Kasy Bezprocentowej Detalicznego Kupiectwa

W dniu 23 kwietnia r. b. odbyło się walne zebranie Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej przy Centralnym Związku Detalicznego Kup. Chrześć. R. P. w Warszawie. Przewodniczył zezraniu adw. Wiesław Szpakowicz.

Przed rozpoczęciem obrad p. Saturnin Glinicki, członek Komisji Rewizyjnej, wygłosił podniosłe przemówienie, wzywając wszystkich do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz stawiając wniosek o zakup jednej obligacji przez Polską Kasę Bezprocentową, co zebrani przyjęli z wielkim entuzjazmem.

Następnie Zarząd i Komisja Rewizyjna złożyli sprawozdanie ze swojej działalności. Zebrani jednogłośnie udzielili absolutorium z podziękowaniem ustępującym władzom Stowarzyszenia.

Na wniosek Zarządu postanowiono zmienić nazwę Kasy — na „Polska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P.“.

Wybrano nowy Zarząd w osobach: Prezes — senator R. P. Rembieliński Jan, I-y wiceprezes — Rudzki Wacław, II-gi wiceprezes — Hłuchowa Stefania, skarbnik Wagner Włodzimierz, sekretarz — Szydłowski Aleksander. Członkowie Zarządu: pp. Michalak Edward, Bill Stanisław, Rebandel Franciszek, Bugień Antoni.

Komisja Rewizyjna: pp. Szteyner Stanisław, adw. Bayer Witold Glinicki Saturnin, Głębki Ireneusz i Warębski Antoni.

Nadano godność członka honorowego dotychczasowemu prezesowi — Janowi Szpetkowskiemu.

Propaganda wytwórczości polskiej w Stanach Zjednoczonych

Kupiectwo polskie pracujące na emigracji oddaje znaczne usługi na rzecz propagandy wytwórczości polskiej pochodzącej z Macierzy. Jest to niewątpliwie zasługą patriotycznej pracy polskich organizacji emigracyjnych. Obecnie Związek Obrony Przemysłu Polskiego ma do zanotowania bardzo miły fakt zorganizowania przez Krajową Federację Kupiectwa Polskiego w Ameryce (Detroit, Michigan) wielkiej akcji dla spopularyzowania wyrobów polskich wśród kupiectwa polskiego zamieszkującego w Ameryce.

Z okazji otwarcia Pawilonu Polskiego na Światowej Wystawie w New Yorku Federacja wydała specjalny numer Przewodnika Kupieckiego odzwierciedlający stan polskiej produkcji i reklamujący na terenie Ameryki firmy polskie. Materiał propagandowy będzie kolportowany pomiędzy zwiedzającymi Pawilon Polski i pomiędzy członkami Krajowej Federacji Kupiectwa Polskiego w Ameryce. Odpowiednia też propaganda będzie przeprowadzona podczas Kongresu Wychodźtwa Polskiego w New Yorku w dniach 2, 3 i 4 lipca 1939 r.

Imponujący rozwój stolicy Jugosławii

W roku 1921—111.740, w 1939—375.000 mieszk.

W tych dniach opublikowana została ostatnia statystyka ruchu ludności w Białogrodzie. Od wojny światowej Białogród znacznie się powiększył, wzrosła liczba ludności w stopniu dotąd niebywałym.

W Europie jest mało miast, których ludność w czasie tak stosunkowo krótkim zwiększyłaby się tak szybko. W ostatnich stu latach, od roku 1834 liczba ludności Białogrodu zwiększyła się aż dwudziestokrotnie.

W r. 1820 liczył serbski Białogród (bez tureckiego grodu) 5.000 ludności, w r. 1884 — 35.000, w r. 1900 równych 70.000, w r. 1905 już 78.000, w r. 1910 90.000. Podczas pierwszego spisu ludności po wojnie światowej w r. 1921 naliczono w Białogrodzie 111.740 mieszkańców, w r. 1937 już 375.000.

W ostatnich zatem 16-stu latach liczba mieszkańców stolicy jugosłowiańskiej wzrosła o 263.000 w swej części białogrodzkiej i o 11.476 w Zemuni. Największą część przyrostu stanowią przybysze z prowincji. Rekordowy ten wzrost powojenny miasta nie odpowiada naturalnemu przyrostowi ludności, który wynosi tylko 0,66 proc. Według tego Białogród wykazuje najmniejszy przyrost naturalny ludności na świecie.

Od końca wojny wzrosła nie tylko liczba ludności Białogrodu, ale także i obszar tego miasta, który wynosi obecnie 17.073 ha. Na obszarze tym miał Białogród w roku 1937 ogółem 405.000 mieszkańców. Z tego było prawosławnych 77,7 proc., katolików 15,3 proc., żydów 3,3 proc., mahometan 1,3 proc.

Językiem państwowym mówi 84,2 proc. mieszkańców, po rosyjsku 4,1 proc. (16.500), po niemiecku 4,4 proc. (18.000), po węgiersku 2,5 proc.

Miasto ma 20.000 budynków wartości 3,5 miliardów dynarów. Ogólna długość linij tramwajowych w stolicy jugosłowiańskiej wynosi 80 km.

„Ziemie wschodnie w powieści, poezji i pieśni“

W niedzielę w sali Warsz. Tow. Naukowego, urządziła Polska Macierz Szkolna piękny wieczór, poświęcony kresom Polski.

Znany literat p. St. Miłaszewski wygłosił interesujący odczyt p. t. „Ziemie wschodnie w powieści, poezji i pieśni“.

Wykład p. St. Miłaszewskiego zilustrowali świetnymi recytacjami artyści teatrów warszawskich pp. I. Malkiewicz - Domańska, W. Brydziński i E. Chaberski. Odczyt p. Miłaszewskiego poprzedzony był odśpiewaniem 3 pieśni przez chór akademicki Domu Akademickiego i piękną deklamacją pp. Brydzińskiego i Chaberskiego z „Wesela“ Wyspiańskiego.

Wieczór zakończyła śpiewaczka p. W. Wermińska odśpiewaniem pieśni związanych treścią z Kresami.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

ZJAZD KUPCÓW OSIEDLEŃCÓW

W dniu 2 maja na Białej Sali „Bazaru Poznańskiego“ w Poznaniu, odbył się Zjazd Kupców Osiedleńców z Wielkopolski.

ZEBRANIE W KĘPNIE

W dniu 19 kwietnia b. r. odbyło się zwyczajne Walne Zebranie miejscowego Zrzeszenia Kupców przy licznym udziale członków.

Po zagajeniu przez prezesa Stasierskiego zebrani wysłuchali obszernych sprawozdań członków zarządu za rok ub. Z sprawozdań tych wynikało, że Zrzeszenie wykazało żywą działalność i pozostaje w ścisłym kontakcie z miejscowymi władzami. W dalszym ciągu obrad delegat Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich p. mgr. Wiktor Stefaniak wygłosił referat p. t. „Cel i potrzeba organizacji kupieckich“.

W wolnych głosach żywą dyskusję wywołały sprawa wprowadzenia egzaminów końcowych dla uczniów handlowych, poziomu dokształcenia uczniów handlowych, Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz sprawa zwołania regionalnego Zjazdu Kupiectwa z południowych powiatów Wielkopolski.

ZEBRANIE W KOLE

W dniu 16 kwietnia b. r. odbyło się w Kole Walne Zebranie Stow. Kupców Polskich pod przewodnictwem p. Matrybińskiego, poświęcone sprawozdaniom poszczególnych członków Zarządu oraz uchwaleniu nowego preliminarza budżetowego na rok 1939. Po wysłuchaniu sprawozdań i uchwaleniu preliminarza budżetowego poruszono szereg aktualnych problemów.

ZEBRANIE SEKCJI RESTAURATORÓW KKK

Przy licznym udziale członków odbyło się ogólne zebranie Sekcji Restauratorów Chrześcijańskich KKK w Krakowie.

Przewodniczący Sekcji p. Franciszek Międzik objął swym sprawozdaniem działalność Zarządu Sekcji za r. 1938, przechodząc z kolei do spraw aktualnych, związanych z pracami Sekcji w ciągu pierwszych miesięcy r. b.

Na następną kadencję wybrano jednomyślnie do Zarządu Sekcji:

Przewodniczący: Franciszek Międzik. — Zastępca: Juliusz Zaleski. — Członkowie: 1) Stanisław Jędrszczyk, 2) Jerzy Urbanek, 3) Kazimierz Merklinger, 4) Teofil Kubanek, 5) Tomasz Domański, 6) Dr. Władysław Wnęk. Członkowie zastępcy: 1) Józef Lelito, 2) S. Ścigalski.

OLE STEFANI — 23)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Nigdy nie była nasza, kochana Kate, ale od lat dwudziestu ojciec stale tam spędza swój letni urlop. To jest własność państwa d'Orvilles zajmują górne piętro, darzyli mnie zawsze wielką sympatią... — Umilkła pogrążona we wspomnieniach. — Już jedenaście lat tam nie byłam... najpiękniejszy okres dzieciństwa. Kąpałam się z mamusią, łaziłam po skałach... Ile razy rozbijałam sobie kolana do krwi... Cudnie było!

— W tym roku będziesz miała te same przyjemności. A może ciebie nie zaprosili?

— Owszem — odparła krótko Janet. Po chwili dodała: — Zawsze mam zaproszenie, ale, wiesz Kate, po śmierci mamusi ojciec mnie oddał do internatu. To były pierwsze wakacje, spędzone poza domem. Nigdzie nie jeździłam, bo chorowałam całe lato... a potem zjawiła się u nas Violet...

— Której ty nie znosisz — dokończyła oschle Kate.

— Tak. Od pierwszego spotkania... Ach, moja kochana Kate! Jak się cieszę, że już nie mieszkam w Garland Green, w tym ponurym domu, lecz mogę być sama i na siebie pracować! Niezależność to wielka rzecz...

— Zaraz zrobię jajecznicę — przerwała Kate.

Udała się do maleńkiego pokoju przy sali gimnastycznej, w którym przyjaciółki urządziły sobie skromną kuchnię.

Janet za nią podążyła, stanęła na progu i opierając się plecami o odrzwia, gawędziła dalej:

— Tak, przyjemnie być niezależną, zarabiać i wiedzieć, że mogę nie brać jednego pensa od ojca.

— Czekaj, Janet! Jajecznica na boczku, czy boczek podsmażyć osobno? A może chcesz sałaty?

— To byłoby okropne, gdybym musiała brać pieniądze od ojca... Co mówisz, Kate? Aha! Najchętniej zjadłabym jajka z pomidorami... Więc wiesz, Kate, ojciec naprawdę kochał mamusię, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Nie rozumiem, dlaczego dla mnie jest taki zimny i nawet opryskliwy. Przecież nie ma więcej dzieci.

— Może dlatego właśnie — poważnie oświadczyła Kate. — Gdzie jest masło?

— Na oknie... Jednak zgodziłam się, gdy mnie wczoraj znów zaprosili do St. Jean-sur-mer, bo w tym roku ciotka Betsy i wuj Marcin też tam pojadą.

— Więc co? Będą się z tobą bawili od rana do wieczora? — zapytała Kate rzucając kawałek masła na patelnię.

— Ach, nie! Wystarczy mi ich obecność.

— Cranbourne też jedzie?

— Oczywiście, zawsze z nimi spędza urlop. Przyjaciel Violet od lat dziecinnych. Niewzruszony, niezmiennie poprawny Dick.

— Zdaje się, jego nie darzysz osobliwymi względami — wtrąciła Kate.

— Bo ja wiem... — odpowiedziała Janet. — On jest taki obojętny, na mnie prawie nie zwraca uwagi... Mam wrażenie, że oni nie kwapiliby się tak bardzo z zaproszeniem, gdyby przeczuwali, że je przyjmę tym razem. Ale nie masz pojęcia, jak się stęskniłam za ślicznym zameczkiem na skałach!

Masło zaskwierczało na patelni.

— Odsuń się, bo twój biały trykot jest w niebezpieczeństwie — ostrzegła Kate.

Janet cofnęła się pośpiesznie i omal nie wpadła na psa, który już od dawna koło niej się kręcił.

— Chodź tu, moja psinko! Ciebie jeszcze mam... i kochaną Kate... i pracę...

— I jajecznicę, i boczek wędzony, i pomidory! Nakrywaj do stołu, jazda!

— Rozkaz! — wyprężyła się Janet, podbiegła do szafki i wyjęła obrus.

— A ten młodzieniec na szosie? — podjęła Kate, gdy już usiadła z przyjaciółką do stołu i zaczęła jeść śniadanie. — Miałaś z nim zabawną przygodę.

(D. c. n.)

Setki wynędzniałych reemigrantów żyje w strasznej nędzy w Zagłębiu

Czas pomyśleć o doli tych nieszczęśliwców

SOSNOWIEC W MAJU, (kor. wł. ABC).

Zachodząca tarcza wiosennego słońca rzucała ostatnie swe promienie na skupisko całego szeregu lepianek leżących nad czarną jak smoła, rzeką Brynicą w Sosnowcu, w których koczują wysiedleni z Francji Polacy — górnicy.

Cały teren nazwany został „Abisynią".

Odwiedzamy właśnie jedną z lepianek. Schyleni wchodzimy do środka. Uderza nas odrazu straszny odór stęchlizny, gazy wydobywające się z żarzącego się węgla.

To wilgoć i stojący na środku stary piecyk z którego bucha dym, zatruwają powietrze i organizmy mieszkańców lepianki. „Dom" ten ma około 2 m. wysokości. Częściowo zrobiony jest wykop w ziemi, częściowo zaś nadbudowane są ściany. Całość zrobiona jest z kamienia, obłożona mchem, — posiada tylko jedno wejście.

Pod ścianami na barłogach leżą dzieci w wieku od 4 do 6 lat, przykryte starym, podartym kocem. Na wychudłych ramionach zwisają strzępy koszul, czarnych jak węgiel. W rogu, na drewnianej pace siedzi około 40-letni mężczyzna; zapadłe policzki, czarne spracowane ręce i wzrok pełen niemej rozpaczy, świadczą dobitnie o jego położeniu.

— Mieszkam tu od trzech lat. Dawniej pracowałem we Francji i nawet dobrze zarabiałem. Zredukowali, kazali wyjechać... Trudno. Mam sześcioro dzieci, żonę i ten „dom". Dwoje mi już umarło, a żona ma podobno gruźlicę...

Spoglądamy w drugi kąt lepianki. Kobieta okryta w łachmany, o żółtej twarzy, obiera obierzyny... Starym nożem usiłuje delikatnie odciąć skórkę od pozostałej części ziemniaka.

— To będzie obiad — mówi smutnie reemigrant.

— Nie stara się pan o jakąś robotę?

— Gdzie? Trochę pomagam na bieda-szybach. Ale też człowieka wyzyskują. Za 10 godzin pracy dostaję 80 groszy albo złotówkę.

— A dzieci?

Zmarszczył brwi i rzekł: — Lepiej nie mówić, te małe, to jak pan widzi leżą na barłogu, wróciły dawno z pola, gdzie wygrzewały się na słońcu, ale w zimie to pożal się Boże ,trudno starszym wytrzymać, a cóż dopiero im. Mam jeszcze 18-letnią córkę... tu żyły mu nabrzmiały na czole, znać było, że przechodzi walkę wewnętrzną i w końcu rzekł: — Psiakrew! Poszła na ulicę! I jaki jej koniec będzie! Strasznych czasów dożyłem... żebym ja człowiek jeszcze zdolny był do pracy, patrzał jak się moja córka marnuje?!

Nastała chwila przykrej denerwującej ciszy, którą przerwał płacz kobiety.

Nie płacz matka, może dożyjemy jeszcze lepszych czasów — pocieszył ją mąż.

* * *

Oto los naszych reemigrantów górników zamieszkujących „Abisynię". Wyjechali z Polski za chlebem. Przed kilku laty na skutek ogólno światowego kryzysu zmuszeni byli do powrotu .Ale i tu chleba nie mogli znaleść. Sprzedali co było coś warte. A obecnie gniją w lepiankach.

Mieszkają w ziemi jak krety.

A 130-tysięczne prawie miasto Sosnowiec nie może się dotychczas zdobyć na to, by wybudować dla tych nieszczęśliwców baraki.

cki

O 55 tys. kobiet więcej, niż mężczyzn

Ze statystyki ludnościowej Łodzi

Znamiennym dla Łodzi objawem jest stały i systematyczny wzrost zaludnienia. Ten charakterystyczny ruch ludnościowy uplastyczniają wykresy statystyczne zarządu miejskiego. Wskazują one że od 1837 roku zaludnienie stale i szybko wzrastało.

DO WIELKIEJ WOJNY

W okresie pierwszych 10 lat (do 1847 roku) zaobserwowano jednak słaby spadek zaludnienia w Łodzi. Stopniowy wzrost znamionują lata 1857 do 1887. Gwałtowny natomiast skok datuje się od roku 1877 i trwa do 1914 roku. Wielka wojna światowa przerzedziła miasto, bo kiedy w roku 1907 Łódź liczyła przeszło 300 tysięcy mieszkańców, to w roku 1914 posiadała 500 tysięcy. Wydarzenia wojenne doprowadziły poziom zaludnienia Łodzi w 1917 roku do poziomu sprzed 10 laty.

PO WOJNIE

Poważny skok wykazały następnie lata powojenne. Stan zaludnienia na dzień 1 stycznia 1937 roku osiągnął poziom 645.112 mieszkańców, a na dzień 1 stycznia 1938 roku wzrost wynosił 20.119 mieszkańców.

Łódź w dniu 1 stycznia 1938 roku posiadała 665.214 mieszkańców, a na dzień 1 stycznia 1939 roku 672.194, czyli nowy wzrost w okresie jednego roku.

Jeżeli rozwój zaludnienia nic nie zahamuje, za lat 5 Łódź będzie liczyła przeszło 700 tysięcy mieszkańców.

PRZEWAGA KOBIET

Według ostatniego powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego w roku 1931 na 604.629 mieszkańców, Łódź posiadała 326.361 kobiet i 278.268 mężczyzn. Z liczby tej 17 proc. ludności utrzymywało się z handlu, 62 proc. z przemysłu oraz 21 proc. z różnych zarobków.

Według wyznań Łódź wówczas liczyła 340.179 mieszkańców wyznania katolickiego, co stanowiło 56,3 proc., 56.159 ewangelików (9,3 proc.) oraz 202.497 wyznania mojżeszowego, co dało 33,5 proc.

W ogólnej liczbie 604 mieszkańców było ogółem 114.851 dzieci w wieku do lat 10, oraz w wieku od lat 10 do 20 ogółem 95.137.

Tutaj raz jeszcze potwierdza się przekonanie, że młode pokolenia stanowią największe bogactwo narodowe w Polsce. Na nich też spoczywa poważny obowiązek podniesienia poziomu dochodu społecznego w kraju, który, jak wiadomo, w chwili obecnej wynosi na głowę jednego mieszkańca tylko 900 złotych.

O 55 TYS. ZADUŻO

Interesujące jest porównanie roku 1931 i rokiem 1939 na dzień 1 stycznia. Kiedy w roku 1931 na ogólną liczbę 604,629 mieszkańców było, jak wyżej wspomniano, 326.361 kobiet i 278.268 mężczyzn — to w dniu 1 stycznia 1939 roku na ogólną liczbę 672.194 mieszkańców Łódź posiadała 363,571 kobiet i 308.623 mężczyzn.

W okresie lat 8 przybyło w Łodzi 37.210 kobiet i 30.355 mężczyzn. W chwili obecnej miasto to posiada o 54.948 kobiet więcej, niż mężczyzn.

Szturm generalny obrony

na zarzuty aktu oskarżenia

S. p. inż. Gierszewskiego zabił mężczyzna!

Po przemówieniu oskarżycielskim, którego streszczenie podaliśmy wczoraj, głos zabrali powodowie cywilni, wnosząc o przyznanie symbolicznej złotówki.

Obrońcy przygotowują szturm generalny na akt oskarżenia. Widać to po przemówieniu adw. Drobniewskiego, który przemawiał na wstępie wtorkowej rozprawy.

„Podejmujemy się przeprowadzić dowód, że nie Julia Kucharska zabiła Zbigniewa Gierszewskiego. Śledztwo w niniejszej sprawie szło od Kucharskiej do dowodów, a nie odwrotnie" — mówi adw. Drobniewski.

W dalszym ciągu wskazuje na wadliwe prowadzenie śledztwa, które pomijało inne momenty, starając się wyłuskiwać poszlaki jedynie przeciw Kucharskiej.

Po przemówieniu adw. Drobniewskiego zabrał głos dziekan Nowodworski, a następnie adw. Wasserberger. Obaj obrońcy udowodniali, że nie Kucharska zabiła inż. Gierszewskiego i że oskarżona nie może ponosić kary za czyny przez siebie nie popełnione. Czynu tak wyrafinowanego nie mogła dokonać kobieta. Gierszewskiego zabił mężczyzna: oto sens wywodów obrony.

Nowy kurator szkolny na Wołyniu

Pan minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zamianował z dniem 1 maja 1939 r. kuratorem okręgu szkolnego wołyńskiego w Równem p. dra Tadeusza Adamczyka, dotychczasowego naczelnika wydziału wychowania w zarządzie centralnym ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Domańskiego

Staraniem Światowego Związku Polaków z Zagranicy w piątek, 5 b. m. w kościele Św. Krzyża w Warszawie o godz. 10 r. odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego ostatnio prezesa Związku Polaków w Niemczech ś. p. ks. d-ra Bolesława Domańskiego.

Obecnością na nabożeństwie ludność stolicy będzie mogła nie tylko złożyć hołd zasługom zmarłego Kapłana - Patrioty, ale i zamanifestować najżywsze sympatie dla walczącego o swe prawa Ludu Polskiego w Niemczech.

Okradzenie b. marsz. Trąmpczyńskiego

POZNAŃ, 3. 5. B. marszałek Sejmu i Senatu Wojciech Trąmpczyński padł ofiarą kradzieży. W chwili, gdy przechodził Aleją Marcinkowskiego nieznany sprawca skradł mu z kieszeni marynarki kopertę, zawierającą 200 sztuk akcyj „Modrzejów", wartości 4.000 zł.

Ćwiczenia oficerów rezerwy

przedłużone dekretem Prezydenta R. P.

Rozporządzenie o powołaniu oficerów w stanie spoczynku

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 kwietnia rb. przedłużono okres ćwiczeń dla oficerów w stanie spoczynku, rezerwy i pospolitego ruszenia.

Do tej pory okres ten w ciągu dwóch następujących po sobie lat mógł wynosić do czterech tygodni. Obecnie przedłużono go do 10 tygodni. Równocześnie weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych zezwalające na powoływanie oficerów w stanie spoczynku na ćwiczenia okresowe, trwające od 2 do 10 tygodni oraz ćwiczenia krótkie od 1 do 7 dni.

Odprężenie na morzu Śródziemnym

Flota niemiecka opuściła porty hiszpańskie

GIBRALTAR, 3. 5. Niemieckie okręty wojenne, które od paru dni przebywały w portach hiszpańskich, wyszły dziś po południu na pełne morze i odpłynęły w kierunku zachodnim.

LONDYN, 2. 5. Agencja Reutera donosi z Gibraltaru: **Zapory zbudowane ostatnio na drodze do La-linea zostały dziś rano z polecenia władz wojskowych usunięte.** Brytyjski okręt wojenny „Ramillies" oraz trzy brytyjskie i trzy francuskie kontrtorpedowce opuściły dziś rano port Gibraltaru, udając się w kierunku wschodnim.

Żydzi-cegielnicy wyzyskują polskiego robotnika w Lublinie

(jk) Cegielnie lubelskie prawie w stu procentach należą do żydów. W tych warunkach łatwo sobie wyobrazić jakie stosunki panują na rynku cegielnianym w Lublinie. Jednakowoż najsmutniejszym echem tego stanu rzeczy jest dola robotników, zatrudnionych — jak wiadomo tylko sezonowo — w cegielniach żydowskich lub żydo - polskich.

Żydowscy przedsiębiorcy wyzyskują tych robotników; nie płacą im za robków, zatrudniają ponad normę godzin i wreszcie — co najważniejsze — w okresie zawierania umów, wykorzystując biedę robotników, narzucają im nieludzkie warunki, które często — niestety, dla chleba — są przyjmowane.

Sytuacja ta trwała niezmiennie od lat. Dopiero gdy przy związku zaw. „Praca Polska" powstała sekcja cegielniana, robotnicy znaleźli opiekę.

Na tym tle powstały starania uregulowania warunków pracy robotników w żydowskich cegielniach lubelskich drogą podpisania układu zbiorowego. Starania te obecnie są w pełnym toku przy poparciu Inspekcji Pracy, która wydała robotnikom polecenie nie przystępowania do pracy przed podpisaniem układu.

Jednakowoż żydzi mają na to sposób. Nie licząc się mianowicie ze stanowiskiem Inspekcji Pracy, tych robotników, którzy nie chcą przystąpić do pracy po prostu wyrzucają.

Wyniki wizyty węgierskiej w Berlinie

BERLIN, 3. 5. Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny: W dniu dzisiejszym zakończyła się wizyta węgierskich mężów stanu. W rozmowach, które przeprowadzili królewski premier węgierski hr. Teleki oraz królewski węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky z kanclerzem Hitlerem, ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropem, feldmarszałkiem Goeringiem i zastępcą kanclerza ministrem Rzeszy Rudolfem Hessem omówiono w sposób szczery wszystkie dotyczące obecnie Niemiec i Węgier zagadnienia aktualne. Prócz tego zbadanie sytuacji europejskiej ujawniło zupełną równość poglądów. Zorganizowane w ramach wizyty przyjęcia stały się cennym przyczynkiem do dalszego pogłębienia przyjaźni węgiersko - niemieckiej.

RADIO

CZWARTEK 4. 5

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Jak to na Mazowszu" — poranek dla szkół powszechnych. 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Nasza technika z młodzieżą. 15.15 „Echa mocy i chwały". 16.00 Dziennik. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Praca społeczna wsi" — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.40 Ork. mandolinistów „Kaskada". 17.00 Pszczoła zbiera miód — pogadanka wygł. Axel Stierna. 17.10 Koncert solistów. 18.00 Pieśni Gershwina (płyty). 18.20 Sport jeździecki — pogadanka. 18.30 Beethoven: Trio wykonują: Niemczyk, Wiłkomirski i Wiłkomirska. 19.00 Budujemy silne lotnictwo. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Sport. 21.00 „Wieczór muzyczny u Karłowiczów". 21.45 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik. 23.05 Koncert muzyki polskiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Dubiskiej (skrzypce).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.10 Koncert solistów.
18.30 L. v. Beethoven: Trio D-dur op. 70.
21.00 Wieczór muzyczny u Karłowiczów.
23.05 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II

14.00 Trio P. R. 15.00 Koncert popularny z płyt. 15.55 J. Brahms: I Symfonia c-moll op. 68 (płyty). 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. Gołębiowska — śpiew. 17.10 Ulica którędy przychodzi wiosna — felieton Wasylewskiego. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.00 Psychologia a zawód — odczyt wygłosi dr. J. Budkiewiczówna. 22.20 Koncert solistów. Wyk.: Drege - Schielowa — fortepian i Myszkowski — baryton. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

30.00 Dziennik. 20.15 Kronika dźwiękowa. 20.35 „Piosenki dawnej i nowej Warszawy".

KR. FAL. A.

0.05 Popularne melodie ludowe. 0.45 Dziennik. 1.00 Pogadanka aktualna. 1.05 Sylwetki kompozytorów polskich: Zygmunt Noskowski. 2.10 Gra zespół Wiktora Tychowskiego.

PIĄTEK, 5 MAJA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: „Matka Marszałka". 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Hokus, pokus, dominikus" — audycja dla młodzieży. 15.20 Sport. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z ... 16.35 Sonaty na wiolonczelę i fortepian: Rabcewiczowa (fort.) i Lifan (wiolonczela). 17.10 Przegląd nowych wydawnictw. 17.25 Pieśni w wyk. Męskiego Chóru Nauczycielskiego przy Instytucie Pedagogicznym w Katowicach pod dyr. Janickiego. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Instrumenty dęte solo i w zespołach (płyty). 18.15 Transmisja fragmentów meczu tenisowego o Puchar Davisa: Polska — Holandia. 18.30 „Białystok" — słuchowisko S. Kleczyńskiego. 19.00 Muzyka T. Szeligowskiego. 19.10 Koncert rozrywkowy. 19.45 Odczyt wojskowy. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego. 20.35 Dziennik. Sport. 21.00 Pieśni Sibeliusa w wyk. J. Hubertowej. 21.15 Koncert muzyki węgierskiej z Filharmonii Warszawskiej. 22.30 „Kwitnący cień" — fragment z nowej powieści Kisielewskiego. 22.40 Muzyka (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.00 „Matka Marszałka" — audycja z okazji „Dnia Matki".
16.35 Sonaty na wiolonczelę i fortepian.
17.25 Pieśni.
21.15 Koncert muzyki węgierskiej.

WARSZAWA II

14.00 Orkiestra Zw. Zawodowego Muzyków Chrześcijan pod kier. Kwiecińskiego. 15.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.00 Koncert brandenburskiej J. S. B. (płyty). 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Śpiewa Kudella. 17.10 Powędka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 20.05 — 20.55 Koncert z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Ernesta Dohnanyi'ego. 21.05 Muzyka (płyty). 21.15 „Wiosna" — audycja muzyczno - literacka w oprac. Kosko i Kasserna. 22.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.30 Pieśni polskie w wykonaniu Fr. Platówny. 22.55 Popularne utwory instrumentalne (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.05 Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej. 0.05 „Na wesoło" — koncert. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki" — audycja. 0.45 Dziennik. 1.05 Koncert w wyk. Ork. Rozgł. Poznańskiej. 2.00 „Krzemieniec" pogadanka Ciechomskiej. 2.10 Gra zespół Stefana Rachonia.

Echa socjalistycznej obelgi

Wczoraj sąd grodzki w Łodzi pod przewodnictwem s. Walewskiego rozpatrywał sprawę wytoczoną przez prezesa adw. Franciszka Szwajdlera radnemu socjalistycznemu ławnikowi Leonowi Malinowskiemu. Oskarżenie popierał adw. Grochowski, obronę Malinowskiego wnosił żyd adw. Loos. Atk oskarżenia zarzuca Malinowskiemu, że na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 28 marca b. r. pod adresem prezesa Szwajdlera rzucił słowa „Wesołek Nr. 2", czym obraził go. Na wstępie sąd stwierdza, że świadkowie oskarżenia Zwierzewicz i prez. Szulc nie stawili się i usprawiedliwili niestawiennictwo. Na pytanie sędziego Malinowski przyznaje się, że powiedział słowo „wesołek", ale uczynił to, bo sprowokowany został przez prez. Szwajdlera, który uprzednio mówił, że socjalistyczny zarząd miejski wybrany został za pieniądze żydowskie.

Sąd następnie zapytuje, dlaczego postawił zarzut „Wesołek Nr. 2" i prosi o wyjaśnienie numeracji. Malinowski wyjaśnia, że na poprzedniej radzie wesołkiem nazywano jednego z radnych.

Następnie na wniosek adw. Grochowskiego sąd zbadał personalia Malinowskiego odnośnie służby wojskowej. Okazuje się, że pan ławnik był starszym strzelcem, „Frajtrem". Po przyjęciu wniosku odnośnie powołania nowych świadków radnych Więckowskiego, Potkańskiego i Stawińskiego dalszą rozprawę odroczono. — Zaznaczyć należy, że na propozycję sądu polubownego załatwienia sporu adw. Grochowski oświadczył, że nie ma w tym względzie pełnomocnictw.

Dziś ofiara mienia

Jutro ofiara krwi

Porozumienie Bratnich Pomocy uczelni warszawskich rozpoczęło akcję pod hasłem „jeden obiad na FON". Mianowicie przedstawiciele młodzieży, wiedząc, że akademicy nie mają na wielkie ofiary pieniężne postanowili wezwać młodzież, do złożenia ofiary jednego obiadu miesięcznie.

Odezwa wydana w tej sprawie przez Porozumienie Bratnich Pomocy brzmi:

W dobie wielkich wstrząsów dziejowych, w dobie moralnej i materialnej mobilizacji społeczeństwa, nikogo braknąć nie może w szeregach, ofiarnie niosących swe mienie na potrzeby Ojczyzny.

Młodzież Akademicka, która na polach bitew złożyła dowody swej bezmiernej ofiarności, a w ciągu dziejów Odrodzonej Rzeczypospolitej stała się symbolem poświęcenia dla szczytnych ideałów i dziś zdobyć się musi na największy wysiłek. Nie stać nas na wielkie ofiary, ale z tego co posiadamy musimy ustąpić część Ojczyźnie.

Możliwość studiowania i pomoc społeczeństwa — to wielki dług, jaki zaciągamy wobec Narodu. Dziś musimy zacząć ten dług spłacać.

A jako dowód, że dług ten już zaczynamy spłacać, jako dowód, niezłomnego postanowienia niesienia największych ofiar dla dobra Ojczyzny, jako dowód, że nie tylko brać, ale i dawać umiemy i chcemy.

Polska Młodzież Akademicka deklaruje wartość jednego obiadu na Fundusz Obrony Narodowej.

Jest nas w samej Warszawie 20 tysięcy — niech każdy ofiaruje 70 gr. a urośnie pokaźna suma 14.000 zł.

A sądzimy, że przykład nasz pociągnie wszystkich Akademików i nie tylko akademików.

Niech to wyrzeczenie się jednego posiłku na rzecz wzmożenia potęgi militarnej Państwa stanie się dla nas symbolem gotowości wyrzeczenia się wszystkiego, gdy zajdzie tego potrzeba.

Wydalenie 500 Niemców

projektuje Scotland Yard

Wyniki obserwacji życia cudzoziemców

LONDYN, 2.5. „Evening Standard" donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu ze Scotland Yardem ma wydalić wkrótce z Anglii przeszło 500 obywateli niemieckich.

Jak dotąd wydalono 17 osób, a wielu innych opuści Anglię w przeciągu najbliższych dwóch tygodni.

Decyzja powyższa powzięta została po dłuższym badaniu przez policję trybu życia podejrzanych cudzoziemców.

400 samolotów miesięcznie

produkować będzie przemysł francuski

Siły lotnicze Francji

LONDYN, 2.5. Korespondent paryski „Daily Mail" donosi, że Francja ma zamiar rozszerzyć swój **nowy plan dozbrojenia lotnictwa do 5000 samolotów pierwszej linii.** Decyzja ta zapadła w wyniku konferencji premiera Daladier z ministrem lotnictwa Guy la Chambre.

Dotychczas plan francuski przewidywał budowę 2500 samolotów pierwszej linii.

Produkcja francuska, która jeszcze kilka miesięcy temu wynosiła zaledwie 70 samolotów miesięcznie, po przeprowadzeniu reorganizacji osiągnęła 210 samolotów w bieżącym miesiącu, a ma dojść do 400 samolotów miesięcznie jesienią.

Amb. Henderson u min. Ribbentropa

złożył oświadczenie w sprawie paktu morskiego

Rząd brytyjski nie odpowie na memoriał niemiecki

LONDYN, 2. 5. Ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson przyjęty był dziś po południu na krótkiej rozmowie przez ministra spraw zagr. Rzeszy Ribbentropa. Jak zapewniają z kół Foreign Office, rozmowa ta nie wyszła poza ramy zwykłej kurtuazji dyplomatycznej. Ambasador Henderson — zapewniają w kołach miarodajnych — nie posiadał żadnych specjalnych instrukcyj, a zwłaszcza nie żądał dodatkowych wyjaśnień do mowy kanclerza Hitlera. **Jednym z punktów, jakie ambasador Henderson w krótkiej swej rozmowie z min. Ribbentropem poruszył, było podanie do wiadomości, że układ morski między W. Brytanią, a Niemcami nie ma już więcej mocy obowiązującej, rząd brytyjski nie ma bowiem zamiaru odpowiadać na memoriał niemiecki obszerniejszą notą.**

Lotnik Denis odnaleziony

PARYŻ, 2.5. Zaginiony francuski lotnik długodystansowy Denis, który wystartował celem pobicia szybkości lotu na trasie Paryż — Indochiny odnaleziony został o 100 km na zachód od Kalkuty. Lotnik francuski musiał przymusowo lądować. Narazie brak dalszych wiadomości co do przyczyny przerwania lotu.

Nowe walki w Palestynie

Grupa powstańcza Abu Bakera

usiłowała otoczyć Nazaret

LONDYN, 2. 5. Z Jerozolimy donoszą o krwawych starciach z bandą partyzantów arabskich, na czele której stoi Abu Baker. Partyzanci usiłowali otoczyć Nazaret i uwięzić rodzinę znanego zwolennika Anglii, leadera arabskiego Farhouna. Wywiązała się walka, podczas której partyzanci zdołali zabić dwie kobiety z rodziny Farhouna i uprowadzić jego małego synka. Policja angielska po 2-godzinnej walce odparła powstańców arabskich.

Kredyt angielski dla Rumunii

czy możność ulokowania nadwyżek produkcji?

LONDYN, 2. 5. Korespondent „Financial News" z Bukaresztu donosi, że rząd brytyjski skłonny jest udzielić Rumunii kredyt w wysokości 5 miln. funtów na okres 5 lat przy oprocentowaniu 6 proc. rocznie. Spłata tego kredytu miałaby być rozpoczęta od roku 1940 w formie dostaw surowców. Cała suma przyznanego kredytu użyta ma być na zakup materiału wojennego.

Misja handlowa brytyjska, na czele której stał Frederik Leith Ross, udaje się z Bukaresztu do Aten.

Artykuł wstępny „Timesa" inaczej przedstawia wyniki rokowań z Rumunią i przewidywania co do Grecji, stwierdzając, że oba te kraje będą miały możność ulokowania nadwyżek swej produkcji w Anglii lub też w innym kraju, nie posiadającym ograniczeń dewizowych.

4.200 samolotów wojskowych

Siły lotnicze Sowietów

LONDYN, 2.5. Korespondent lotniczy „Daily Express", Forbes, w artykule poświęconym sile lotnictwa wojskowego sowieckiego pisze, że według informacji z wiarogodnych źródeł Sowiety posiadają obecnie 4200 samolotów wojskowych, z czego 1200 — 1500 samolotów myśliwskich, 1500 samolotów wywiadowczych, 800 samolotów do ataków przyziemnych, 300 lekkich bombowców dziennych i 400 ciężkich bombowców nocnych.

Najlepiej przedstawiają się samoloty myśliwskie, należące do najlepszych w Europie, które w czasie wojny hiszpańskiej wykazały przewagę nad bombowcami niemieckimi. Produkcja miesięczna wynosi 400 do 500 maszyn.

Flota francuska w Portugalii

uprzedzi okręty niemieckie

PARYŻ, 2.5. Rząd francuski wydał rozkaz dwu okrętom wojennym „Strasburg" i „Dunquerque" natychmiastowego udania się do Lizbony. Prawdopodobnie chodzi o uprzedzenie statków niemieckich, które mają przybyć do tego portu w sobotę. Statki francuskie będą już w środę w Lizbonie.

Równocześnie dowództwo floty zdecydowało, że stacjonowane w Gibraltarze statki francuskie zostaną tam do czasu opuszczenia przez okręty niemieckie Morza Śródziemnego.

Liniowce francuskie przybędą do Lizbony w dniu święta marynarki portugalskiej i załogi okrętów francuskich wezmą udział w uroczystościach portugalskich.

Nieznane środki walki

stosować będą Włosi w przyszłej wojnie

RZYM, 2.5. Virginio Gayda zamieszcza w „Giornale d'Italia" artykuł, stanowiący odpowiedź na artykuł „Journal des Debats", w **którym autor twierdził, że w razie wojny państwa osi zostaną rozbite,** gdyż demokracje posiadają więcej surowców i broni, **przy czym specjalnie tragiczna byłaby sytuacja Włoch,** które byłyby izolowane na morzu Śródziemnym. Włochy — pisze Gayda — oczekują **ze spokojem francuskiej ofensywy. Potężna flota włoska nie potrzebuje po okupacji Albanii strzec Adriatyku, toteż będzie mogła zadawać wrogom ciężkie ciosy. Lotnictwo włoskie będzie mogło zniszczyć punkty żywotne najgłębiej na terytorium wroga położone. Wreszcie chemiczna broń włoska, rozporządzająca niezwykłymi materiałami wybuchowymi, nie będzie mogła być zniszczona w ciągu kilku dni.**

Rośnie flota W. Brytanii

Nowy pancernik angielski

LONDYN, 2.5. Jutro odbędzie się uroczystość wodowania nowego pancernika angielskiego „Prince of Wales" o wyporności 35.000 ton. Ceremonii wodowania dokona siostra króla, ks. Mary.

Napady na Niemców

w miastach słowackich

BRATYSŁAWA, 2.5. W kilku prowincjonalnych miastach Słowacji rozrzucono ulotki antyniemieckie i dokonano napadów na osoby narodowości niemieckiej. W Spiskiej Nowej Wsi pojawiły się na domach wielkie napisy antyniemieckie. Władze wszczęły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców, w wyniku czego aresztowano kilka osób.

Jak oficjalnie stwierdzają, przy wszystkich tych incydentach chodzi o akcję żywiołów, które pragnęłyby poróżnić Słowaków z Niemcami i uniemożliwić im wzajemną współpracę.

Gdyby jedno z 9 państw

zostało zaatakowane przez Niemcy

Czy do gwarancji angielskiej przyłączą się Sowiety?

LONDYN, 2.5 (PAT). Na temat rokowań z rządem sowieckim korespondent dyplomatyczny „Timesa" oświadcza, że Londyn odbywa obecnie konsultację z Paryżem i przygotowuje odpowiedź na propozycje sowieckie z końcem bieżącego tygodnia.

Zdaniem korespondenta rząd sowiecki w dalszym ciągu pozostaje na stanowisku, że pakt europejski winien być zorganizowany na jak najszerszej płaszczyźnie, ze strony zaś brytyjskiej oświadczono, że W. Brytania uważać będzie ewentualną agresję za sprawę również brytyjską, ponieważ rząd brytyjski posiada obecnie wzajemne zobowiązania z Francją, Polską, Portugalią i Egiptem, udzielił gwarancji Rumunii i Grecji, przeprowadził wysoce zadowalające rokowania z Turcją i posiada porozumienie z Francją na rzecz obrony Szwajcarii i Niderlandów. Przeciwko któremukolwiek z tych państw nie mogłaby być podjęta akcja agresywna bez wciągnięcia W. Brytanii. Rząd sowiecki został zapewniony, że o ile zadeklaruje swą gotowość przyjścia z pomocą na rzecz przeciwstawienia się agresji w Europie wschodniej, gdyby tego państwo zaatakowane zażądało, to nie zostanie pozostawiony sam, albowiem W. Brytania i Francja natychmiast odpowiedziałyby ze swej strony, ale o ile chodzi o rozważenie szerszego paktu, rząd brytyjski uważa za swój obowiązek uwzględnienia reakcji, jaką tego rodzaju pakt wywołałby między państwami europejskimi, a nawet pozaeuropejskimi.

Nowy ambasador Anglii

przybył do Rzymu

RZYM, 2. 5. Dziś, o godz. 15.45 przybył z Londynu do Rzymu nowomianowany ambasador W. Brytanii sir Percy Lorraic. Ambasadora Lorraic powitali na dworcu szef protokołu MSZ, szef gabinetu min. Ciano, liczni wyżsi urzędnicy pałacu Chigi oraz personel ambasady brytyjskiej.

Ministrowie węgierscy wyjechali

z Berlina do Budapesztu

BERLIN, 2. 5. Bawiący z wizytą oficjalną premier węgierski Telcki z małżonką oraz minister spraw zagranicznych hr. Csaky odjechali we wtorek przed południem specjalnym pociągiem do Budapesztu.

Dość zbyt czułej przyjaźni

Gen. Franco przeciw Niemcom

LONDYN, 2. 5. Korespondent „Evening Standard" donosi z Madrytu, że gen. Franco zwrócił się z protestem do Rzymu i Berlina przeciwko napływowi do Hiszpanii niemieckich i włoskich techników oraz nżynierów. Technicy przybyli do Hiszpanii pod pretekstem budowy dróg oraz fabryk, lecz obecność ich wzbudza podejrzenia władz hiszpańskich.

W przeciągu ostatnich tygodni miało przybyć do Hiszpanii około 5.000 techników niemieckich.

Tragedia w Tworzymirkach

po raz drugi przed sądem

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

POZNAŃ, 2.5. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał we wtorek głośną sprawę dramatu w Tworzymirkach, gdzie zarządca tego majątku, ś. p. Kłopotowski, padł od strzału, oddanego przez Karłowskiego, brata właścicielki Tworzymirek. Strzał padł w czasie sprzeczki i został oddany w obronie własnej.

Bezpośrednio potem kilku robotników rolnych rzuciło się na bawiącego w Tworzymirkach p. Żółtowskiego i dotkliwie go pobili.

Wyrok I instancji uniewinnił Karłowskiego, gdyż działał w afekcie, natomiast robotników skazał na karę po 10 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok uniewinniający Karłowskiego, natomiast wymiar kary 4-ch robotników złagodził do 6 miesięcy więzienia.

Ostatnie wiadomości sportowe

Polacy w Rzymie na drugim miejscu

Zwyciężyli Niemcy

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rzymie odbył się konkurs o nagrodę Pincio (Premio Pincio). Startowały zespoły ośmiu państw, przy czym każdy zespół wystawił po 6 koni.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła drużyna niemiecka. Drużyna polska zajęła drugie miejsce, mając zaledwie o 3 pkt. mniej od zwycięzców, trzecie Anglicy.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Niemiec rtm. Hasse na koniu „Tora" przed Włochem kpt. Guttierrezem na koniu „Torno". Trzecie miejsce zajął rtm. Skulicz na „Dunkanie". Penadio rtm. Rylke na „Bimbusie" sklasyfikował się na 8-mym miejscu, a rtm. Komorowski na „Zbiegu II" na 9-ym.

10 marynarzy zatonęło

wskutek wywrócenia się szalupy

SZTOKHOLM, 2. 5. W dniu wczorajszym w pobliżu portu Oskarhem wydarzył się tragiczny wypadek. Szalupa, która odbiła od burty torpedowca szwedzkiej marynarki wojennej „Jakub Bagger" wskutek wysokich fal wywróciła się i 14 marynarzy znajdujących się w łodzi wpadło do wody, przy czym jedynie 4-ch zdołano wydobyć, pozostałych 10-ciu utonęło.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145. Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 92 tel. 278-43. Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek—Cyganka 24, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice — ul. Starowicjska 3.
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie. Zagranica zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna. Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe. Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne. Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Tadeusz Żakiewicz — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej" Warszawa Al. Jerozolimskie 121